

PAWEŁ ŻMUDZKI

Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego

NAJEMNICY NA RUSI I W KRAJACH SĄSIEDNICH W X-XII W.

Punktem wyjścia do rozważań na temat opinii o wojskach najemnych na Rusi we wczesnym średniowieczu chciałbym uczynić fragment *Powieści minionych lat* zawierający opis uczt wydawanych przez kniazia Włodzimierza Wielkiego. „Се же пагы творяше людем своимъ: по вся недѣля устави на дворѣ въ гридьницѣ пирь творити и приходити боляром, и гридем, и съцьскимъ, и десяцьским, и нарочитымъ мужемъ, при князи и безъ князя. Бываше множество от мясь, от скота и от звѣрины, бяше по изобилью от всего. Егда же подъпяхуться, начньяхуть роптати на князь, глаголюще: Зло есть нашим головамъ: да намъ ясти деревяными лъжицами, а не серебряными. Се слышавъ Володимерь, повелѣ исковати лжицѣ серебряны ясти дружинѣ, рекъ сице, яко: Сребромъ и златом не имам налѣсти дружины, а дружиною налезу сребро и злато, яко дѣдъ мой и отецъ мой доискася дружиною злата и сребра”¹. W opowieści o ucztach Włodzimierza widać pewną sprzeczność. Słowa kniazia zdają się kłócić z czynami. Deklaracja o niemożności pozyskania drużyny srebrem i złotem nastąpiła tuż po uruchomieniu produkcji srebrnych łyżek, dzięki którym drużyna miała jadać w bardziej wykwintny sposób. Sztucce ze srebra posłużyły zaspokojeniu aspiracji ludzi ucztujących u władcy, choć zdaniem Włodzimierza kruszce nie nadawały się do pozyskiwania ludzi².

¹ *Povest' vremennyh let*, wyd. D. S. Lihačev, t. 1, Moskwa-Leningrad 1950, s. 86, rok 6504 (996) [„Tak też odtąd czynił ludziom swoim: zarządził, żeby każdej niedzieli na dworze, w gridnicy, była przygotowywana uczta, i nakazał przychodzić bojarom i gridowi, i setnikom, i dziesiętnikom, dostojnym ludziom przy kniaziu i bez kniazia. Bywało mnóstwo mięs, wołowiny i dziczyzny, było pod dostatkiem wszystkiego. Gdy zaś popili, zaczęli narzekać na kniazia, mówiąc: «Źle jest naszym głowom — dał nam jeść drewnianymi łyżkami, a nie srebrnymi». To usłyszawszy, Włodzimierz rozkazał wykuć srebrne łyżki, aby drużyna nimi jadła, i tak powiedział: «Srebrem i złotem nie znajdę drużyny, a drużyną znajdę srebro i złoto, tak jak dziad mój i ojciec pozyskali drużyną srebro i złoto»]. Obraz analogicznej uczyty, zorganizowanej przez Jarosława Mądrego, można znaleźć w sadze o królach Magnusie i Haraldzie w wersji zachowanej w: *Morkinskinna*, tłum. E. A. Rydzevskaâ, w: eadem, *Drevnââ Rus' i Skandinaviâ v IX-XIV vv. Materialy i issledovaniâ*, Moskva 1978, s. 43. O *Morkinskinnie* — M. I. Steblin-Kamenskij, *Sagi kak istoričeskij istočnik*, w: ibidem, s. 26; J. de Vries, *Altnordische Literaturgeschichte*, t. 2, Berlin 1967, s. 279-281.

² Nie wiemy, czy srebrne łyżki, które drużyna wymogła na kniaziu, stały się własnością biesiadników (tak jak, wedle Galla Anonima, cesarz i jego ludzie stali się właścicielami całej zastawy stołowej po trzydniowej uczcie wyprawionej w Gnieźnie przez Bolesława Chrobrego — *Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński,

Dla kwestii najemników najważniejsze jest rozróżnienie poczynione przez autora tego fragmentu *Powieści minionych lat*. Grupa ludzi, którą można by pozyskać za złoto i srebro, została przeciwstawiona drużynie. Z treści zapiski poświęconej niedzielnym biesiadom u Włodzimierza możemy wywnioskować, jak autor w tym wypadku rozumiał ów wieloznaczny termin. Drużyną została nazwana wspólnota ludzi zasiadających do uczy³. W gronie współbiesiadników znaleźli się dostojnicy kniazia oraz ważni ludzie, a także grid — wojownicy służący Włodzimierzowi i ściśle z nim związani⁴. Ci ostatni musieli być szczególnie istotnymi uczestnikami biesiad, skoro organizowane one były w гридьницѣ — izbie wojowników gridu. Ich też przede wszystkim dotyczyła wypowiedź kniazia o drużynie, której nie da się kupić, a która pozwala wodzowi osiągnąć bogactwa, jak to miało miejsce od dawna⁵. Słowa: дружиною налезу сребро и злато trudno rozumieć inaczej, niż jako aluzję do kolekcjonowania dóbr dzięki wojnie. Grid, czyli drużyna w węższym znaczeniu wspólnoty wojowników kniazia — swojego wojska, zawierała się niewątpliwie w szerszym gronie współbiesiadników władcy⁶.

Na pierwszy rzut oka trudno zrozumieć wypowiedź, jaką autor *Powieści minionych lat* włożył w usta Włodzimierza. Dlaczego nie można pozyskać drużyny złotem i srebrem, skoro — jak doskonale wiemy choćby właśnie z ruskich latopisów — wojownicy najbliżsi kniaziewi byli przez niego utrzymywani? Dostawali oni różne dobra, w tym niewątpliwie także kruszce. Expressis verbis potwierdza to zapiska umieszczona w *Powieści* pod rokiem 1014, o Jarosławie Mądrym obdarowującym swój nowogrodzki grid tysiącem grzywien rocznie⁷. Zupełnie jednoznaczne są informacje o wielkiej złotej grzywnie podarowanej przez kniazia Borysa jego ulubionemu otrokowi, Jerzemu z Węgier⁸, i o złocie oraz pawłokach — darze

MPH n.s., t. 2, Kraków 1952, ks. 1, rozdz. 6, s. 21). Nawet jeśli łyżki nadal należały do kniazia, to drużyna regularnie je użytkowała podczas coniedzielnych uczt w гридьницѣ.

³ Słowo „drużyna” we wczesnośredniowiecznych tekstach słowiańskich miało bardzo różne zastosowania, także niewojownicze (np. w odniesieniu do grupy księży czy mnichów). W najogólniejszym sensie „drużyna” znaczy „wspólnota” — V.V. Kolesov, *Drevnââ Rus': nasledie v slove. Mir čeloveka*, Sankt-Peterburg 2000, s. 53–63; P. Żmudzki, *Mieszko I i Amazonki. Wspólnoty wojownicze i normy życia rodzinnego w relacji Ibrahima ibn Jakuba*, w druku. O więzi łączącej wspólnie uczujących: J. Banaszkiewicz, *Trzy razy uczta*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 5, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1992, s. 95–108.

⁴ H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 4, Warszawa 1970, s. 172.

⁵ Odwieczność owego pomysłu podkreśla wzmianka o dziadzie i ojcu Włodzimierza, którzy nie gromadzili wojowników złotem i srebrem, lecz dzięki swojej drużynie pozyskali dostatki — J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998, s. 243, przyp. 5.

⁶ O obyczaju ucztowania z drużyną patrz np.: L.P. Štupecki, *Slavonic Pagan Sanctuaries*, Warsaw 1994, s. 137; H. Kuhn, *Die Grenzen der germanischen Gefolgschaft*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”, Germanistische Abteilung, t. 73, 1956, s. 1–83.

⁷ *Povest' vremennyh let*, s. 88–89, rok 6522. Tak samo w latopisie nowogrodzkim młodszego zwodu: *Nougorodska pervââ letopis' staršego i mladšego izvodov*, wyd. A.N. Nasonov, Moskva–Leningrad 1950, s. 168.

⁸ *Povest' vremennyh let*, s. 91, rok 6523 (1015); *Nougorodska pervââ letopis'*, s. 171.

Greków — natychmiast rozdanych przez Światosława swoim otrokom⁹. Rozdawnictwo mienia, bez precyzowania jakiego rodzaju, potwierdza pośmiertna pochwała Mścisława, który „любяше дружину по велику, имѣнья не щадяше, ни питья, ни ѣденья браняше”¹⁰. Ukształtowała ona kanon panegirycznej wzmianki o zmarłych kniazich stosowany z upodobaniem w latopisie kijowskim, bezpośredniej kontynuacji *Powieści minionych lat*. Każdy władca, który w oczach latopisarzy zasłużył na sławę po śmierci, chwalony był za rozdawanie srebra i złota swoim wojownikom¹¹. Z tego właśnie powodu niektórzy badacze uważali, że drużyny władców wczesnośredniowiecznych składały się z najemników albo przynajmniej wojownicy najemni stanowili ich część składową¹².

Tymczasem w latopisach ruskich można znaleźć opisy oddziałów najemnych, wyraźnie odróżnionych od wojsk, które kniaziewie traktowali jako swoje. Pod rokiem 944 *Powieść minionych lat* informuje o przygotowaniach kniazia Igora do wyprawy na Bizancjum. Według ruskiego źródła miał to być drugi już atak tego władcy na Carogród — rewanż za klęskę zadaną mu przez Greków w 941 r.¹³ Dlatego książę zmobilizował imponującą armię, złożoną z wielu grup wojowników. „Игорь же совкупивъ вои многи, варяги, Русь, и поляны, словѣни, и кривичи, и тѣверьцѣ, и печенѣги наа”¹⁴. Czasownik „наа” nie pozostawia nam cienia wątpliwości,

⁹ *Nougorodska pervaa letopis'*, s. 122. Słowo „otrocy” oznacza chłopców, sługi, a także wojowników drużyn patrz: V.V. Kolesov, op. cit., s. 90. W przypadku Jerzego z Węgier i otroków Światosława chodzi niewątpliwie o wojowników ruskich kniazów, czyli członków ich drużyn.

¹⁰ *Povest' vremennyh let*, s. 101, rok 6544 (1036) [„bardzo kochał drużynę, mienia [dla niej] nie szczędził, ani picia i jedzenia nie bronił”].

¹¹ *Ipat'evskaâ létopis'*, wyd. A. A. Šahmatov, w: *Polnoe Sobranie Russkikh' Létopisej*, t. 2, wyd. 2, S.–Peterburg' 1908, k. 551, 611, 653, 703; *Latopis kijowski 1159–1198*, oprac. E. Goranin, Wrocław 1994, „Slavica Wratislaviensia” 40.

¹² Нр.: K. Tymieniecki, *Spoteczestwo Słowian lechickich (ród i plemię)*, Poznań 1928 (reedycja 1996), s. 97; M. Szaniecki, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Poznań 1938, s. 64–67; E. A. Rydzevskaâ, *K voprosu ob ustnyh predaniâh v sostave drevnejšej russkoj letopisi*, w: eadem, *Drevnaâ Rus' i Skandinavâ v IX–XIV vv.*, s. 161–162; E. A. Mel'nikova, „Saga ob Ėjmundie”. *O službe skandinavov v družine Aroslava Mudrogo*, w: *Vostočnaâ Evropa v drevnosti i srednekove*, red. L. V. Čerepnin, Moskva 1978, s. 289–295; M. Kara, *Siły zbrojne Mieszka I. Z badań nad składem etnicznym, organizacją i dyslokacją drużyny pierwszych Piastów*, „Kronika Wielkopolski”, t. 62, 1992, nr 3, s. 37–45; P. Wielowiejski, *Głos w dyskusji*, w: *Ziemia polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 84–85; L. Leciejewicz, *Nowa postać świata. Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej*, Wrocław 2000, s. 319.

¹³ C. Zuckerman, *On the Date of the Khazars' Conversion to Judaism and the Chronology of the Kings of the Rus Oleg and Igor. A Study of the Anonymous Khazar Letter from Genizah of Cairo*, „Revue des Études Byzantines” 53, 1995, s. 256–269. Constantine Zuckerman na podstawie hebrajskiego listu z ok. 949 r. oraz źródeł arabskich zrewidował znaną z latopisów chronologię panowania Olega i Igora. Według Zuckermana obaj kniaziewie wspólnie rządili w Kijowie aż do wyprawy na Bizancjum w 941 r. Po pierwszej klęsce, jaką w czerwcu 941 r. flocie ruskiej zadali Grecy, Igor zbiegł do Kijowa. Oleg kontynuował wojnę. Pokonany po raz drugi we wrześniu 941 r., uciekł do Chazarów. Stamtąd wyruszył do Persji, gdzie zginął w walce z oddziałami Marzubana ibn Muhammada pod koniec 944 lub na początku 945 r.

¹⁴ *Povest' vremennyh let*, s. 33, rok 6452 (944). W kodeksie ławrentjewskim nie ma w tym miejscu słowa „наа”. Zachowało się ono natomiast w kodeksie radziwiłłowskim (*Laurent'evskaâ letopis'*, w: *Polnoe Sobranie Russkikh Letopisej*, t. 1, red. E. F. Karskij, Leningrad

że Pieczyngowie, w odróżnieniu od pozostałych uczestników wyprawy, zostali przez kniazia najęci. Autor zapiski powtórzył nieco później informację o najmie koczowników. Z dalszego ciągu opowieści dowiadujemy się, że pochód Igora bacznie obserwowali bułgarscy sojusznicy Bizancjum. Posłali oni cesarzowi wieść: „Идут Русь и наяли суть к собѣ печенѣги”¹⁵. Sceptyczni komentatorzy *Powieści*, z Aleksejem A. Šahmatovem na czele, podkreślali niewiarygodność zapiski o wyprawie Igora na Grecję umieszczonej pod 944 r.¹⁶ Chociaż wielu późniejszych badaczy przekonująco broniło historyczności drugiego ataku kniazia na Bizancjum¹⁷, trudno tę kwestię jednoznacznie rozstrzygnąć. Dla naszego tematu nie jest to jednak aż takie ważne. Z całą pewnością zwyczaj najmowania koczowników był znany w czasach, gdy spisywano *Powieść*, czyli na początku XII w. Jeżeli nawet opowieść o najemnikach — Pieczyngach nie wchodziła w skład tradycji epickiej o pierwszych Rurykowiczach¹⁸, domniemanego głównego źródła wiedzy o dziesięciowiecznej historii ruskiej, to oddaje ona realia z przełomu XI i XII w.

W tym miejscu możemy już pokusić się o pewne wnioski dotyczące cech wojska najemnego na Rusi. W ujęciu *Powieści minionych lat* Pieczyngowie, mimo militarnej współpracy i słuchania rozkazów Igora, zostali przedstawieni jako obcy. Cała reszta wojska: Waregowie, Ruś, Polanie, Słowianie, Krywicze i Tywercy, którą kniazь совкупивь, w wypowiedzi Bułgarów została ujęta zbiorczym i — z punktu widzenia *Powieści* — swojskim terminem „Ruś”¹⁹. Wojsko pieczyńskie wymieniono osobno.

1926, k. 45) i hipackim (*Ipat'evskaâ lëtopsis'*, k. 34). O Pieczyngach — K. Dąbrowski, T. Najgrodzka-Majchrzyk, E. Tryjarski, *Hunowie europejscy, Protobułgarzy, Chazarowie, Pieczyngowie*, Wrocław 1975, s. 478–624.

¹⁵ *Povest' vremennyh let*, s. 34; w tym miejscu także kodeks ławrentjewski potwierdza, że Pieczyngowie zostali wynajęci — *Laurent'evskaâ letopsis'*, k. 45; V.V. Kargalov, *Vnešne-političeskie faktory razvitiâ feodal'noj Rusi. Feodal'naâ Rus' i kočevniki*, Moskwa 1967, s. 26. Odrębnego, najemnego charakteru pieczyńskiego wojska i wszystkich tego konsekwencji nie zauważyli np.: A. Stender-Petersen, *Zur Rus'-Frage*, w: idem, *Varangica*, Aarhus 1953, s. 73; N.K. Chadwick, *The Beginnings of Russian History: an Enquiry into Sources*, Cambridge 1946, reprint 1966, s. 28; A.N. Saharov, *Diplomatiâ drevnej Rusi*, Moskwa 1980, s. 226. Nora Kershaw Chadwick i Andrej Nikolaevič Saharov uważali, że udział Pieczyngów w wyprawie z 943 r. był efektem politycznego sojuszu Igora z koczownikami.

¹⁶ A.A. Šahmatov, „*Povest' vremennyh let*” i ee istočniki, „*Trudy Otdela drevnerusskoj literatury*” 4, 1940, s. 72.

¹⁷ D.S. Lihačev, *Stat'i i kommentarii*, w: *Povest' vremennyh let*, t. 2, Moskwa 1950, s. 288; N.Á. Polovoj (*O date vtorovo pohoda Igora na grekov i pohoda russkih na Berdaa*, „*Vizantijskij vremennik*” 14, 1958, s. 138–147) wykazał, że druga wyprawa Igora na Greków miała miejsce w 943 r.; O.V. Tvorogov, *Povest' vremennyh let i Načal'nyj svod (Tekstologičeskij kommentarij)*, „*Trudy Otdela drevnerusskoj literatury*” 30: *Istoričeskoe povestvovanie Drevnej Rusi*, 1976, s. 21.

¹⁸ M.N. Tihomirov, *Načalo Russkoj istoriografii*, „*Voprosy istorii*” 1960, 5, s. 41–56.

¹⁹ Pierwotne znaczenie nazwy „Ruś” od XVIII w. jest przedmiotem burzliwej dyskusji związanej z problemem normańskich początków państwa ruskiego. Przytaczam krótki wybór literatury na ten temat. Streszczenie dawniejszych poglądów „normanistów” i „antynormanistów” — A. Stender-Petersen, *The Varagian Problem*, w: idem, *Varangica*, s. 5–20; H. Łowmiański, *Zagadnienie roli Normanów w genezie państw słowiańskich*, Warszawa 1957, s. 35–61, własne poglądy Henryka Łowmiańskiego na ten temat — s. 148–161

Etniczna i kulturowa odrębność (Pieczyngowie byli przecież koczownikami) wydaje się zupełnie niezbędną cechą najemników zaciąganych w środkowej i wschodniej Europie we wczesnym średniowieczu. W *Powieści minionych lat* pod rokiem 902 została zanotowana informacja, że cesarz Leon VI Filozof wynajął Węgrów na wojnę przeciw Bułgarom²⁰. Latopis kijowski, relacjonując starcie zbrojne dwóch Jarosławów, władców Halicza i Łucka, doniósł o wojsku Lachów, najętym przez kniazia halickiego za 3000 srebrnych grzywien²¹. 23 lata wcześniej książę Iziasław Mściwawicz skarżył się królowi węgierskiemu, że jego przeciwnik — Jerzy Dołgoruki — złotem zwabił Połowców²². Zasada najmowania obcych etnicznie wojowników sprawdzała się także w Czechach. Dzięki Kosmasowi wiemy, że kiedy w 1082 r. książę Konrad poprosił swojego brata, Wratisława II, o zbrojną pomoc przeciwko margrabiemu austriackiemu, władca Pragi „suis quamvis non diffidens viribus tamen Ratisponensis episcopi unam scaram ex electis militibus precio conducit sibi in auxilium”²³.

Wróćmy do szczegółów opisu drugiego pochodu Igora na Greków. Cesarz Konstantyn Porfirogeneta napisał w kilka lat po tej wyprawie, że Rusowie mogli wyruszać na wojnę tylko wówczas, gdy zapewnili sobie pokój od strony Pieczyngów. W przeciwnym wypadku koczownicy napadali na огоłoconą z wojska ziemię ruską²⁴. Spostrzeżenie cesarza–intelektualisty znajduje pełne potwierdzenie w *Powieści minionych lat*. Książę Igor, najmując Pieczyngów, wziął od nich zakładników („тали у нихъ поя”)²⁵.

(powieściowa wypowiedź Bułgarów o armii Igora nie została omówiona); dyskusja z Łowmiańskim — J. Bardach, *O roli Normanów na wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyźnie wschodniej (na marginesie ostatnich prac H. Łowmiańskiego)*, KH 65, 1958, 3, s. 368–399; patrz także — O. Pritsak, *The Origin of Rus'*, t. 1: *Old Scandinavian Sources other than the Sagas*, Cambridge Massachusetts 1981, s. 3–7; H. Paszkiewicz, *Powstanie narodu ruskiego*, Kraków 1998. Dyskusję na temat pojęcia „Rus” w źródłach arabskich streścił A. Nazmi, *Commercial Relations between Arabs and Slavs (9th–11th centuries)*, Warszawa 1998, s. 89–101. Antologia tekstów polemicznych — *Slavane i Rus': problemy i idej. Koncepcii roždennye trehvekovej polemikoj v hrestomatijnom izłożenii*, red. A. F. Kiselev, Moskwa 2001. E. A. Melnikova, V. J. Petrukchin, *The Origin and Evolution of the Name Rus'. The Scandinavians in Eastern-European ethno-political processes before the 11th century*, „Tor”, t. 23, 1991, s. 203–234 (zwłaszcza s. 213, gdzie omówiona została wypowiedź Bułgarów).

²⁰ *Povest' vremennyh let*, s. 23, rok 6410 (902); Dmitrij Sergeevič Lihačev (op. cit., s. 261) uważał, że informacja pochodzi z kroniki Jerzego Hamartolosa i została zapisana pod błędną datą (zamiast 893); I. Panic, *Początki Węgier. Polityczne aspekty formowania się państwa i społeczeństwa węgierskiego w końcu IX i w pierwszej połowie X wieku*, Cieszyn 1995, s. 34–35.

²¹ *Ipat'evskaâ lëtopis'*, k. 571, rok 1174.

²² *Ibidem*, k. 421, rok 1151.

²³ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, Berlin 1923, MGH SrG n.s., t. 2, ks. 2, rozdz. 35, s. 131–132 [„choć nie wątpił w swoje siły, jednak jeden oddział spośród wybranych wojowników biskupa Ratyzbony zaciągnął za pieniądze, aby się wzmocnić”]; B. Krzemińska, *Kronika Kosmasa jako źródło do dziejów wojskowości*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 6, cz. 2, 1960, s. 77–78.

²⁴ Konstantyn Porfirogeneta, *O rządzeniu państwem*, w: *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian*, z. 2: *Pisarze z V–X wieku*, Seria grecka, wyd. A. Brzóstkowska, W. Swoboda, Wrocław 1989, s. 294 i 297–299.

²⁵ *Povest' vremennyh let*, s. 34, rok 6452 (944).

Wyraźny to dowód braku zaufania do koczowników²⁶. W gruncie rzeczy, mimo udziału w wyprawie, nie weszli oni w skład wojska Igora. Ich organizacyjna odrębność widoczna była podczas całej kampanii. Ruś podążała na południe w łodziach, najemnicy pieczyńscy, jak można się domyślać, jechali konno brzegiem. Kiedy u ujścia Dunaju rozpoczęły się negocjacje Greków z kniazem, cesarz — najwyraźniej świadom dwoistości wojsk przeciwnika — wysłał osobnych posłów do Pieczyngów i osobno obdarował koczowników złotem i pawłokami²⁷. Przyjęcie cesarskich propozycji przez drużynę Igorową oznaczało koniec wyprawy tylko dla ruskiej części armii. Pieczyngowie bowiem, na rozkaz kniazia, przystąpili do pustoszenia ziemi bułgarskiej²⁸. Można zaryzykować stwierdzenie, że wydanie najemnikom na łup sprzymierzeńców Bizancjum — pomimo zawarcia rozejmu z cesarzem — było formą zapłaty. Prawdopodobnie Pieczyngowie zostali najęci właśnie w zamian za udział w łupach. W sytuacji gdy, praktycznie rzecz biorąc, wojna nie doszła do skutku, bo Ruś zadowolili się greckim okupem, Igor musiał wskazać najemnikom przeciwnika zastępczego²⁹.

Potwierdzenie konstatacji, że zwyczajowym wynagrodzeniem dla wojowników najemnych były łupy zdobyte przez nich samych w trakcie działań wojennych, znajdujemy we fragmencie kroniki Kosmasa opowiadającym o wyprawie księcia morawskiego Ołdrzycha i niemieckich rycerzy przeciwko Borzywojowi w sierpniu 1101 r. Ołdrzych, pretendując do tronu praskiego, uzyskał od cesarza Henryka IV inwestyturę na księstwo czeskie i zgodę na zaciąg wojska w Niemczech. Pod sztandary morawskiego Przemysłidy przybyli komes z Schale i biskup Freising oraz całe mnóstwo Niemców, którym książe obiecał góry złota i łatwe zwycięstwo. Kosmas ironicznie komentował, że niemieccy uczestnicy wyprawy „pro sui stulticia estimabant in Boemia auri et argenti pondera fore in plateis sparsa et exposita”³⁰. Kiedy okazało się, że czescy możni murem stoją za Borzywojem,

²⁶ B. Greków, *Ruś Kijowska*, Warszawa 1955, s. 364. Podobnie postąpił cesarz bizantyński Leon VI Filozof, zaciągając w 895 r. Węgrów przeciwko Bułgarom. Jego wysłannik wziął zakładników od książąt węgierskich, Arpada i Kurszana — G. Moravcsik, *Byzantium and the Magyars*, Budapest 1970, s. 50.

²⁷ N. Á. Polovoj (op. cit., s. 145) wykazał się daleko idącym lekceważeniem dla treści latopisarskich relacji na temat drugiej wyprawy Igora na Greków. Po pierwsze zakładał, że Waregowie zostali wynajęci, podczas gdy źródło tylko Pieczyngów określa jako najemników. Po drugie uważał, że osobne dary dla koczowników były udaną próbą przekupstwa, które zatrzymało pochód Igora. Takiej interpretacji przeczy atak Pieczyngów na Bułgarów, sojuszników cesarza, dokonany z rozkazu ruskiego kniazia.

²⁸ G. Vernadsky, *The Origins of Russia*, Oxford 1959, s. 265–266: ze źródeł bizantyńskich wiemy, że dotarli aż do Tracji.

²⁹ W analogicznej sytuacji znalazł się w 1285 r. Włodzimierz, książę włodzimierski. Wezwał on Litwinów na wyprawę przeciwko księciu płockiemu Bolesławowi II. Wojownicy litewscy przybyli spóźnieni i nie było sensu wysłać ich na obszary pustoszone już przez wojsko ruskie. Litwini powiedzieli kniaziewi: „ты нась возвелъ, да поведи ны коуда а се ты готовы, на то есмы пришли”. Wybór Włodzimierza padł na sojusznika Bolesława, Leszka Czarnego — *Ipat'evska'â lëtopis'*, k. 888–889; P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 399–400.

³⁰ *Cosmae Pragensis Chronica*, ks. 3, rozdz. 15, s. 176–178 [„w głupocie swojej mniemali, że w Czechach wielkie ilości złota i srebra będą na ulicach rozsypane i wystawione”]. Barbara Krzemieńska (op. cit., s. 78) zupełnie niepotrzebnie miała wątpliwości, czy Niemcy prowadzeni przez Ołdrzycha byli najemnikami.

Niemcy niezwłocznie uciekli. Wyraźną intencją Kosmasa było przedstawienie niemieckiego wojska wspierającego Ołdrzycha jako najemników, a więc ludzi chciwych i tylko z tego powodu występujących pod sztandarami czeskiego pretendenta. Według kronikarza osoba i sprawa Ołdrzycha była im najzupełniej obojętna.

Zwyczaj płacenia wojsku najemnemu dopiero po wykonaniu zadania zdaje się potwierdzać opowieść o smutnym losie Waregów służących Włodzimierzowi Wielkiemu podczas jego wyprawy na Nowogród, Połock, a potem Kijów, umieszczona w *Powieści minionych lat* pod rokiem 980³¹. Wedle chronologii przyjętej przez latopisarzy, cztery lata wcześniej, z poduszczenia wojewody Swenelda³², doszło do bratobójczej wojny między Jaropełkiem a Olegiem. Jaropełk zwyciężył, a jego brat, a zarazem przeciwnik, zginął. Na wieść o śmierci Olega Włodzimierz uciekł z Nowogrodu za morze. Tam zebrał Waregów, dzięki którym wypędził nowogrodzkich posadników Jaropełka i odzyskał miasto. Następnie podjął starania o rękę Rognedy, córki Rogwołoda, wareskiego kniazia z Połocka. Gdy Włodzimierz został obrażony przez dziewczynę i mszcząc się wyruszył przeciw jej ojcu, dysponował już znaczniejszą armią. W jej skład, oprócz Waregów, wchodziło Słowienie, Czudowie i Krywicze. Według *Powieści*, tuż po zdobyciu Połocka — jak możemy się domyślać — to samo wojsko pociągnęło na Kijów. Dalsze działania wojenne, połączone z pozyskaniem Jaropełkowego wojewody Błuda, przyniosły Włodzimierzowi całkowite zwycięstwo. Ostatnim punktem oporu Jaropełka był gród Rodnia. Kiedy obrońcy zaczęli przymierać głodem i sytuacja stała się beznadziejna, Błud podstępnie namówił swojego kniazia, aby poddał się i pogodził z bratem. Jaropełk udał się do teremnego dworu Światosława na spotkanie z Włodzimierzem i w sieni został zamordowany przez dwóch Waregów³³.

Po zakończeniu działań wojennych Skandynawowie przedstawili następujące żądanie zwycięskiemu kniaziovi: „Се градъ нашъ; мы прияхомъ и, да хотимъ имати окупъ на них, по 2 гривнѣ от человѣка”³⁴. Z tekstu *Powieści* (i latopisu nowogrodzkiego także) nie wynika jasno, który gród mieli na myśli Waregowie. W grę może wchodzić i Kijów, i Rodnia. Dla nas jednak najważniejsze jest, że domagając się zapłaty za mieszkańców zdobytej warowni, Waregowie zachowali się jak wojownicy walczący w zamian

³¹ *Povest' vremennyh let*, s. 54–56, rok 6488 (980); *Novgorodska pervaa letopis'*, s. 125–128. Datowanie wyprawy na Połock na 980 r. zostało zakwestionowane już przez Vasilija N. Tatiševa na podstawie zapiski umieszczonej w kodeksie ławrentjewskim pod rokiem 1128 (*Laurent'evskaa letopis'*, k. 299–300). Małżeństwo Włodzimierza przedstawiono tam jako inicjatywę Dobryni rządzącego w imieniu małoletniego jeszcze kniazia. Dlatego Tatišev ustalił datę wyprawy na Połock na rok 975 lub 976. Šahmatov jako najbardziej prawdopodobną datę ślubu Włodzimierza z Rognedą wskazywał 970 r. — I. Ā. Froānov, *Matežnyj Novgorod. Očerki istorii gosudarstvennosti, socāl'noj i političeskoj borby konca IX – načala XIII stoletia*, Sankt-Peterburg 1992, s. 132–135. O datowaniu zakończenia wojny domowej między synami Światosława pisał także Mihail Nikolaevič Tihomirov (op. cit., s. 53–54).

³² A. Poppe, *Ze studiów nad najstarszym latopisarstwem ruskim. I. Sweneld — ojciec Mściszcy, czy Sweneld — ojciec zemsty?*, St. Żr. 16, 1971, s. 85–101.

³³ N. K. Chadwick, op. cit., s. 37: „The Varangians seem to acted from mercenary motives”.

³⁴ *Povest' vremennyh let*, s. 56, rok 6488 (980); *Novgorodska pervaa letopis'*, s. 127.

za wynagrodzenie³⁵. Potraktowali oni grodzian niczym łup, który Włodzimierz powinien wykupić z ich rąk³⁶. Opis dalszego postępowania kniazia pozwala uchwycić jego stosunek do najemników. „И рече им Володимерьъ: Пождѣте даже вы куны сберуть за мѣсяць. И ждаша за мѣсяць, не дасть имь, и рѣша Варязи: Сольстиль еси нами, да покажи ны путь въ Греки. Онъ же рече имь: Идѣте. И избра от нихъ мужи добры, смыслены и храбры, и раздая имь грады; а прочии же идоша Царюграду въ Греки. И посла пред ними слы, глаголя сице царю: Се идуть к тебѣ варязи, не мози их держати въ градѣ, оли то створять ти зло, яко сде, но расточи я разно, а сѣмо не пуцай ни единого”³⁷.

Włodzimierz najpierw pozornie zaakceptował żądania wojowników, których sam wcześniej przyprowadził zza morza. Po miesiącu stało się jednak jasne, że wywiódł ich w pole i nie poczuwał się do żadnych zobowiązań wobec nich. Zgodził się jedynie pokazać im drogę do Greków, choć i tu krył się podstęp. Do Carogrodu przed Waregami wyruszyli posłowie Włodzimierza z zadaniem przekonania cesarza, aby rozproszył oddział Skandynawów, a więc przeprowadził jego kompletną dezintegrację. Tak obcesowe i nieprzyjazne zachowanie kniazia wobec wojowników, którzy walnie przyczynili się do jego zwycięstwa nad Jaropełkiem, jest wyraźnym dowodem, że mimo przejścia całego szlaku wojennego od Nowogrodu po Rodnię, Waregowie pozostali dla Włodzimierza obcy³⁸. Niektórych jednak władca Rusi upodobał sobie i wybrał, aby mu służyli na stałe. Ci wyróżnieni otrzymali od Włodzimierza grody i zostali w ten sposób uczynieni

³⁵ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 4, s. 176. Elena A. Rydzevskaâ (*K voprosu ob ustnyh predaniâh*, s. 217–220) zakładała, że opowieść o Włodzimierzu i wareskich najemnikach mogła mieć swoją skandynawską wersję i podaje nawet możliwy tytuł sagi. Rydzevskaâ przytoczyła opinię Saĥmatova, który nie rozumiał, dlaczego Włodzimierz miałby oszukiwać najemników. Uznał więc, że epizod naprawdę wydarzył się w czasach Jarosława i został błędnie zapisany pod rokiem 980.

³⁶ Tak samo uważali Węgrzy wynajęci przez cesarza bizantyńskiego Leona VI Filozofa i poprowadzeni na wojnę przeciwko carowi bułgarskiemu Symeonowi. Zaproponowali oni greckiemu władcy wykup Bułgarów wziętych do niewoli i cesarz przystał na to — G. Moravcsik, op. cit., s. 50.

³⁷ *Povest' vremennyh let*, s. 56, rok 6488 (980) [„I powiedział im Włodzimierz: «Poczekajcie, aż kuny zbiorą przez miesiąc». I czekali miesiąc i nie dano im, i powiedzieli Waregowie: «przechytryłeś nas, więc pokaż nam drogę do Greków». On zaś powiedział im: «Idźcie». I zabrał od nich mężów dobrych, mądrych i dzielnych, i rozdał im grody, pozostali zaś poszli do Carogrodu, do Greków. I posłał przed nimi posłów, tak mówiąc cesarzowi: «Oto idą do ciebie Waregowie, nie możesz ich trzymać w grodzie, ponieważ wyrządzą ci zło, tak jak tutaj; rozprosz ich po różnych [miejscach], a tam nie puszczaj ani jednego”]. Zupełnie chybioną interpretację tego fragmentu przedstawił ostatnio Vladimir Á. Petruhin (*Drevnââ Rus': Narod, Knâz'â, Religia*, Moskva 2000, s. 168–169). Uznał on, że zapłata, której Waregowie domagali się od Włodzimierza, była zwyczajową daniną ustanowioną jeszcze przez Olega. Odmowa zapłaty wyznaczała — zdaniem Petruhina — dalszy etap budowy państwa.

³⁸ C. Lübke, *Fremde im östlichen Europa. Von Gesellschaften ohne Staat zu verstaatlichten Gesellschaften (9.–11. Jahrhundert)*, Köln–Weimar–Wien 2001, s. 7–32 (ogólnie o pojęciu obcości); V.V. Kolesov, op. cit., s. 63–69; A. Guriewicz, *Jednostka w dziejach Europy (średniowiecze)*, tłum. Z. Dobrzyński, Gdańsk–Warszawa 2002, s. 57–58; w stosunku do „obcych” nie działają żadne zakazy. Można ich było oszukać. Już Vilhelm Thomsen zwrócił uwagę, że słowo warg (w różnych formach) w wielu językach germańskich zawiera w sobie bazowe znaczenie „obcy” — A. Stender-Petersen, *Die Varinger und Kyrlfinger*, w: idem, *Varangica*, s. 89–90; G. Labuda, *Waregowie*, SSS, t. 6, cz. 2, red. G. Labuda, W. Kowalenko, T. Lehr–Sptawiński, Wrocław 1980, s. 323–324.

jego ludźmi, a więc przestali być dla niego obcy. Cała reszta podążyła do Konstantynopola, gdzie — jeśli tylko cesarz posłuchał rady ruskiego kniazia — ulegli rozproszeniu.

Oszustwo i wiarołomstwo, jakich Włodzimierz dopuścił się wobec wareskich najemników, nie doczekały się żadnej nagany ze strony autora zapiski umieszczonej pod rokiem 980, chociaż w różnych miejscach *Powieści minionych lat* bez trudu można znaleźć kąśliwe uwagi piętnujące bałwochwalstwo, lubieżność i nieuctwo kniazia. Prawdopodobnie postępek z wojownikami skandynawskimi pasował do ogólnego wyobrażenia o najemnikach jako ex definitione złych, obcych i niebezpiecznych, których przy nadarzającej się okazji należało wręcz oszukać. Podobnie myślał Wincenty Kadłubek. Jednym z „czarnych charakterów” występujących w jego kronice jest Panończyk, najemnik na służbie ruskiego księcia Władymirki. Kiedy Piotr Włostowic, wojewoda Bolesława Krzywoustego, podstępnie porwał Wołodara, ojca Władymirki, uprowadzony władca został zmuszony do zapłacenia ogromnego okupu i zaniechania wrogich zamiarów wobec Polski. W odwecie Władymirko opłacił pewnego Panończyka. Ów przybył do Polski i udawał zbiega. Bolesław Krzywousty powierzył przybyszowi zarząd grodu Wiślicy. Wówczas Panończyk wezwał Władymirkę i umożliwił mu zajęcie warowni. Następnie uszedł z Polski wraz z kniazem ruskim. Na Rusi Władymirko podstępnie obdarzył Panończyka łaską i uspiwszy w ten sposób jego czujność, pojmał go, oślepił, obciął język i wykastrował. Zdaniem Kadłubka była to sprawiedliwa kara dla chytrego i zdradzieckiego najemnika³⁹. Nie przeszkadzało kronikarzowi, że wymierzył ją ten, kto wcześniej Panończykiem się posłużył.

Kontrakty zawierane między władcą a najemnikami były obarczone wysokim ryzykiem, i to obustronnym. Czasem ofiarą oszustwa padał ten, kto najmował wojsko, zwłaszcza gdy nieopatrznie zapłacił z góry. W 1097 r. Dawid, książę włodzimierski, na wieść o wrogich zamiarach Światopełka kijowskiego przybył do Władysława Hermana i za 50 grzywien zapewnił sobie przyrzeczenie jego pomocy. Gdy książę kijowski rzeczywiście podszedł pod Włodzimierz, Dawid wezwał Polaków. Ci jednak wzięli złoto również od Światopełka i nie przyszli⁴⁰. Według Kosmasa w 1103 r. synowie Hermana w analogiczny sposób zabiegali o pomoc księcia Borzywoja. Władca czeski został najpierw pozyskany przez Zbigniewa obietnicą pieniędzy, następnie przekupiony przez Bolesława, który posłał do Czech wojewodę Skarbimira z tysiącem grzywien⁴¹. Jeszcze bardziej wymowna jest zapiska umieszczona w *Powieści minionych lat* pod rokiem 1073, informująca o konsekwencjach wojny domowej na Rusi. Iziasław, wygnany przez braci, Światosława i Wsiewołoda, „иде в ляхы со имѣньем многым, плаголя,

³⁹ *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, Kraków 1994, MPH n.s., t. 11, ks. 3, rozdz. 22, s. 110–112. Komentarz: M. Cetwiński, *Podstępem czy siłą? „Działania specjalne” i ich moralna ocena w kronikach śląskich*, w: *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. 2, red. I. Panic, J. Sperka, Katowice 2002, s. 153–155; K. Pawłowski, *Retoryka starożytna w kronice Wincentego Kadłubka. Sztuka narracji*, Kraków 2003, s. 137–138.

⁴⁰ *Povest' vremennyh let*, s. 178, rok 6605 (1097).

⁴¹ *Cosmae Praagensis Chronica*, ks. 3, rozdz. 16, s. 179.

яко: Сим нагъзу вои. Еже все взяша ляхове у него, показавше ему путь от себе"⁴². Nadzieja Iziasława, wyraźnie zresztą zwerbalizowana, stanowi znakomity komentarz autora tego fragmentu *Powieści* do przytoczonej wcześniej wypowiedzi Włodzimierza Wielkiego na temat niemożności pozyskiwania drużyny za złoto i srebro. Polacy zabrali Iziasławowi jego bogactwa i zmusili do wyjazdu z Polski, ponieważ najbogatszy nawet książę, jeśli nie ma swoich ludzi, czyli drużyny, nie znaczy nic. Podobne przesłanie kryje w sobie wypowiedź posłów niemieckich przebywających w 1075 r. na kijowskim dworze Światosława. Książę przechwalał się przed nimi, demonstrując swoje dostatki. „Они же видѣвшѣ бещисленое множество, злато, и сребро, и поволоки, и рѣша: Се ни въ что же есть, се бо лежитъ мертво. Сего суть кметье луче. Мужѣ бо ся доищють и болше сего"⁴³. Niemcy zatem uważali, że posiadanie złota i srebra jest znacznie mniej korzystne niż posiadanie ludzi. Natomiast gdy się ma ludzi, droga do zdobycia bogactw stoi otworem.

Najemni wojownicy — pieczyńscy w służbie Igora i warescy walczący dla Włodzimierza — zostali przedstawieni przez autorów *Powieści minionych lat* jako wojownicy bez własnych wodzów, z którymi związani byłiby więzią silniejszą niż czasowy i płatny kontrakt zawarty z władcą ruskim. Przywódca-swojak zapewniałby oddziałowi podmiotowość w relacjach z kniazem-najemcą⁴⁴. Waregowie pozbawieni własnego wodza — w świetle narracji *Powieści* — okazali się bezbronni wobec oszustw Włodzimierza i stanowili w istocie rzeczy bezładną gromadę. Książę swobodnie mógł wybierać sobie spośród nich ludzi zdatnych do stałej służby i czynić owych pojedynczych wybrańców swoimi, ponieważ byli oni niczyi, z nikim niezwiązani obowiązkiem lojalności. Adolf Stender-Petersen i Elena A. Rydzevskaâ uważali, że latopisarskie podanie o odprawieniu Waregów przez Włodzimierza jest wareską legendą⁴⁵. Jeśli nawet wyjściowy materiał był skandynawskiej proveniencji, to pod piórem latopisarza uległ gruntownej przeróbce. W zasadzie opowieść została napisana na nowo z ruskiego punktu widzenia. Tylko tak można wytłumaczyć fakt, że Waregowie w tym fragmencie *Powieści* zostali przedstawieni w zdecydowanie negatywnym

⁴² *Povest' vremennych let*, s. 122, rok 6581 (1073) [„poszedł do Polaków z wielkim bogactwem, mówiąc tak: «tym znajdę wojowników». Jednakże Polacy wszystko wzięli od niego i pokazali mu drogę od siebie”].

⁴³ Ibidem, s. 131, rok 6583 (1075) [„Oni zaś, widząc niezliczone mnóstwo złota, srebra i pawłok, powiedzieli: «To jest do niczego, bo leży martwe. Od tego lepsi są ludzie. Mężowie bowiem zdobędą więcej tego»”]. Tłumacząc „кметье” jako „ludzie”. Sądząc z kontekstu (wypowiedź kierowana jest do kniazia, zestawienie „кметье” z „мужѣ”), autorowi *Powieści* chodzi tu o wojowników władcy, czyli członków jego drużyny. Takiego znaczenia słowa „kmetie” w tej zapisce dowiodł Ambroży Bogucki (*Komes w polskich źródłach średniowiecznych*, Warszawa-Poznań 1972, s. 68–69).

⁴⁴ A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, tłum. J. Dancygier, Warszawa 1976, s. 83–85. E. A. Rydzevskaâ, która poddała zapiskę gruntownej analizie, konsekwentnie nazywała oddział najemnych Waregów drużyną, nie dostrzegając, że brak własnego wodza uniemożliwiał im bycie drużyną — E. A. Rydzevskaâ, *K voprosu ob ustnyh predaniâh*, s. 217–222.

⁴⁵ Pogląd A. Stender-Petersena za: R. Cook, *Russian History, Icelandic Story, and Byzantine Strategy in Eymundar þáttur Hringssonar*, „Viator” 17, 1986, s. 70, przyp. 25; E. A. Rydzevskaâ, *K voprosu ob ustnyh predaniâh*, s. 217–222.

światle. Z powodu braku wodza, który dbałby o ich interesy, byli igraszką w ręku kniazia, przedmiotem jego podstępnych działań. Można zastanawiać się, czy rzeczywiście najemnicy ściągnięci przez Włodzimierza zza morza nie posiadali swojego przywódcy. A może mamy do czynienia z tendencyjnym opisem autora, który trzymał stronę kniazia i przyznawał mu prawo do oszukiwania najemnych Waregów? Według źródeł islandzkich, sławiących dokonane na Rusi czyny konungów Eymunda czy Haralda Hardraade, rzeczy miały się zupełnie inaczej⁴⁶. Obaj bohaterowie stali na czele swoich oddziałów i wraz z nimi wynajmowali się na służbę Jarosławowi Mądrymu⁴⁷. W sagach opisywano wydarzenia z punktu widzenia norweskich wodzów, a nie ruskiego kniazia. Dlatego też w tekstach islandzkich konungowie i Normanowie towarzyszący im na Rusi jawią się jako najlepsi, najmężniejsi i najbardziej przebiegli ze wszystkich wojowników.

Dla rozważań o funkcjonowaniu wojsk najemnych na Rusi szczególnie istotna jest opowieść o Eymundzie (*Eymundar þátttr*)⁴⁸. Stanowi ona wątek poboczny bogatej tradycji literackiej osnutej wokół osoby króla Norwegii, Olafa Świętego⁴⁹. Choć *Eymundar þátttr* znamy z rękopisu pochodzącego z końca XIV w. (*Flateyjarbók*), utwór uchodzi za jedenastowieczny. Tak wczesne datowanie wynika z utożsamienia znanych z imienia islandzkich towarzyszy Eymunda z Islandczykami występującymi w innych sagach, takimi o których wiemy, że powrócili z Rusi do Islandii i tam opowiedzieli o swoich przygodach. Badacze bardziej sceptyczni przesuwali czas powstania opowieści o Eymundzie na XII w., a Jan de Vries nawet na schyłek XIII w.⁵⁰ Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że historyczne szczegóły bratobójczej wojny, jaka rozegrała się na Rusi po śmierci Włodzimierza Wielkiego, uległy w *Eymundar þátttr* daleko idącemu zatarciu i przeinaczeniu. Takie wnioski nasuwają się, gdy zestawiamy źródło islandzkie z dużo bardziej wiarygodną rekonstrukcją wydarzeń opartą na

⁴⁶ Oprócz sag, także inskrypcja runiczna z Turinge potwierdza fakt, że oddziały skandynawskie przybywały na Ruś z własnymi wodzami — E. A. Mel'nikova, *Skandynawskie runiczne napisy; teksty, perevod, komentarij*, Moskwa 1977, s. 82–85, nr 48.

⁴⁷ S. H. Cross, *Yaroslav the Wise in Norse Tradition*, „Speculum” 4, 1929, s. 185; A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi w XI wieku*, Warszawa 1968, („Drużyna warego-ruska i Harald Hardraade w Bizancjum”), s. 90–98; E. A. Rydzevskaâ, *K voprosu ob ustnyh predaniâh*, s. 173–174; E. A. Mel'nikova, „Saga ob Ėjmundie”. *O službe skandinavov*, s. 289–295; T. N. Dżakson, *Četyre norvežskih konunga na Rusi. Iz istorii rusko-norvežskih političeskikh otnošenij poslednej treti X – pervoj poloviny XI v.*, Moskwa 2000, s. 122–128; J. Banaszkiwicz, „Lestek” (*Lesir*) i „Lechici” (*Lesar*) w średniowiecznej tradycji skandynawskiej, KH 108, 2001, 2, s. 3–9.

⁴⁸ Tekst oryginalny *Eymundar þátttr* <http://norse.ulver.com/ontexts/eymundar.html>. Starszy przekład rosyjski (Osipa Ivanoviča Senkovskiego) <http://norse.ulver.com/texts/eymundar.html>. Nowszy rosyjski przekład: *Saga ob Ėjmundie*, tłum. E. A. Rydzevskaâ, w: eadem, *Drevnââ Rus' i Skandinavââ v IX-XIV vv.*, s. 89–104.

⁴⁹ Ogólnie o relacjach między typem opowieści zwanym „þátttr” (czyli sznurek lub włókno — część składowa splecionej liny) a sagą patrz: M. Stieblin-Kamiński, *Ze świata sag*, tłum. J. Litwiniuk, Warszawa 1982, s. 99–100.

⁵⁰ S. H. Cross, op. cit., s. 186–191, 196; N. N. Il'in, *Letopisnââ stat'â 6523 goda i ee istočnik (Opyt analiza)*, Moskwa 1957, s. 86–92; J. de Vries, *Altnordische Literaturgeschichte*, t. 2, s. 303–304; E. A. Mel'nikova, „Saga ob Ėjmundie”. *O službe skandinavov*, s. 291; R. Cook, op. cit., s. 65, 67, 71, 75 (także przyp. 49).

latopisach i kronice Thietmara. Jednakże obszerny zasób informacji o najemnikach, zawarty w opowieści o Eymundzie, zasługuje na zaufanie. W tym zakresie saga — źródło zupełnie niezależne od tekstów ruskich — dopełnia i potwierdza dane latopisów.

Główny bohater *Eymundar þátttr* był krewnym Olafa Świętego⁵¹. Gdy król poróżnił się z jego ojcem i braćmi, Eymund postanowił opuścić kraj rodzinny i wraz z oddziałem sześciuset Normanów⁵² udał się na Ruś (Garðaríki) do Nowogrodu Wielkiego (Hólmgarðr). Tu zaciągnął się na służbę u władcy nowogrodzkiego Jarosława Mądrego (Jarizleifr)⁵³. Saga podaje szczegóły kontraktu. Został on zawarty na 12 miesięcy. Każdy wojownik normański, oprócz bieżącego utrzymania, miał wziąć eyri ($\frac{1}{8}$ grzywny)⁵⁴ srebra, a sternicy statków półtora eyri. Jeżeli Jarosławowi zabrakłoby kruszcu, Normanowie gotowi byli pobrać wypłatę w futrach bobrów i soboli. W przypadku braku wojny, a więc bezczynności najemników, zaplanowano obniżenie stawki. Najważniejsze jednak, że Jarosław miał wypłacić należność dopiero na koniec okresu służby, przeznaczając na ten cel część zdobytych łupów. Te dwa warunki kontraktu zdają się potwierdzać mniej wyraźnie zarysowane zasady, na jakich Igor najął Pieczyngów, a Włodzimierz Waregów.

Kontynuując porównanie Normanów Eymunda wynajętych przez Jarosława z najemnikami uchwytymi we wzmiankach umieszczonych w *Powieści minionych lat* pod 944 i 980 r., warto zauważyć, że *Eymundar þátttr* podkreśla odrębność normańskiego oddziału względem drużyny i innych wojsk ruskiego kniazia⁵⁵. Na potrzeby Eymunda i jego ludzi został wzniesiony osobny dom, udekorowany wewnątrz cenną tkaniną. Odmienność najemników widoczna była również w ich sposobie walki. Tuż przed pierwszą bitwą, jaką Jarosław stoczył z bratem, Búrizlafem⁵⁶,

⁵¹ Wyczerpujące omówienie genealogii rodziny Eymunda — O. Pritsak, op. cit., s. 424–434.

⁵² Robert Cook (op. cit., s. 67–68) dopuszczał możliwość, że historyczny Eymund i jego ludzie byli Szwedami i dopiero w późniejszej wersji opowieści otrzymali norweską tożsamość.

⁵³ Identyfikacja Jarizleifra z Jarosławem Mądrym nigdy nie budziła wątpliwości. Powody, dla których Jarosław był doskonale znany Skandynawom, podsumowała E. A. Rydzevskaâ (*Ároslav Mudryj v drevnesevernoj literature*, „Kratkie soobšeniâ o dokladah i polevyh issledovaniâh Instituta istorii materâl'noj kul'tury AN SSSR” 1940, 7, s. 66–69).

⁵⁴ E. A. Mel'nikova, „*Saga ob Ėjmundie*”. *O službe skandinavov*, s. 293.

⁵⁵ Mihail B. Sverdlov (*Skandinavij na Rusi v XI v.*, „Skandinavskij sbornik” 19, 1974, s. 61) interpretował słowa Thietmara (o wojsku Jarosława Mądrego, które zostało rozgromione przez Bolesława Chrobrego, ks. VIII, 31: „Inimica autem acies contra turmatim ordinata patriam defendere suam frustra nititur”) jako świadectwo, że najemnicy skandynawscy stanowili osobny oddział w armii Jarosława.

⁵⁶ Identyfikacja Búrizlafa jest dyskusyjna. Większość badaczy opowiedziała się za upatrywaniem w Búrizlafie Światopełka, np.: E. A. Rydzevskaâ, *K voprosu ob ustnyh predaniâh*, s. 173–174; B. Grekow, op. cit., s. 363–364; E. A. Mel'nikova, „*Saga ob Ėjmundie*”. *O službe skandinavov*, s. 292. Inne stanowisko zajęli N. N. Il'in (op. cit., s. 94–95, 122–123) i R. Cook (op. cit., s. 69). Sądzili oni, że Búrizlaf to Bolesław Chrobry, któremu autor sagi dodał niektóre cechy Światopełka. Natomiast scena zabójstwa Búrizlafa, według Il'ina, oddaje szczegóły mordu na Borysie — N. N. Il'in, op. cit., s. 160–169. Patrz także sceptyczne stanowisko A. Poppe, *Spušćizna po Włodzimierzu Wielkim. Walka o tron kijowski 1015–1019*, KH 102, 1995, 3/4, s. 8, przyp. 19. Andrzej Poppe niewątpliwie ma rację, uważając, że *Eymundar*

Normanowie odprawili swoje statki z częścią wojennego sprzętu, wyraźnie podkreślając determinację i zapał bitewny. Kiedy batalia się rozpoczęła i drużyna Jarosława walczyła twarzą w twarz z armią Búrizlafa, norweski konung i jego ludzie potajemnie wyszli na tyły wroga i uderzając nań, doprowadzili do zwycięstwa swojego najemcy⁵⁷. Trzeba przyznać, że działanie podstępne było specjalnością Eymunda. Przed drugą bitwą z Búrizlafem norweski wódz przygotował zasadzkę, a następnie kazał kobietom przystrojonym w złote ozdoby wyjść z grodu i zasiąść na błoniach, co sprowokowało wroga do pospiesznego, nieprzygotowanego ataku. Dzięki temu część wojska Búrizlafa wpadła do dołów z wodą uprzednio wykopanych i zasłoniętych przez Normanów⁵⁸. Podczas walki Eymund i jego ludzie bronili jednej bramy grodu, a Jarosław ze swoim wojskiem drugiej. Pod koniec bitwy, kiedy książę ruski został ranny w nogę i na swoim odcinku zaczął cofać się pod naporem wroga, norweski konung przyszedł mu z pomocą i odniósł świetne zwycięstwo⁵⁹. Mimo tego wojna nie została rozstrzygnięta. Eymund więc, w trakcie następnej kampanii wojennej, zuchwale zakradł się w nocy wraz z jedenastoma towarzyszami⁶⁰ do wrogiego obozu i w sprytny sposób zamordował Búrizlafa. Tuż przed dokonaniem zabójstwa Eymund przebrany za żebraka, z przyprawioną koźlą brodą, poszedł do namiotu swojej ofiary i wyprosił jedzenie dla siebie i swoich towarzyszy ukrytych w zasadzce⁶¹. Jeszcze większym majstersztykiem było porwanie Ingigerd, żony Jarosława⁶². Eymund dokonał tego już po przejściu na stronę Jarosławowego brata, Vartilafa⁶³. Księżna, pod presją norweskiego konunga, zaprowadziła pokój w Gardariki. Jego największym beneficjentem okazał się Eymund, który w wyniku porozumienia otrzymał własne księstwo⁶⁴.

Opowieść o przygodach norweskiego konunga na Rusi zyskała w *Eymundar þátttr* kunsztowną oprawę literacką. Rozprawa z Búrizlafem

þátttr w ogóle nie jest wiarygodnym przekazem wydarzeń politycznych okresu wojny domowej po śmierci Włodzimierza i zupełnie nie są przekonujące wysiłki w zakresie uzgodnienia sagi z innymi źródłami (często kosztem daleko idącej korekty źródła — patrz: N.N. Il'in, op. cit., s. 121-123) i ustalenia chronologii czynów Eymunda. Metodykę badań nad sagami przeanalizowała Tat'ána Nikolaevna Dżakson (*K metodike analiza russkikh izvestij islandskikh korolevskikh sag*, w: *Metodika izučeniá drenejših istočnikov po istorii narodov SSSR (sbornik statej)*, red. V.T. Pašuto, Moskwa 1978, s. 128-143, zwłaszcza s. 130-131 i 135 — tutaj o tradycji interpretacji *Eymundar þátttr*).

⁵⁷ *Saga ob Ęjmunde*, s. 94.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 95-96.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 96.

⁶⁰ *Eymundar þátttr* nie nazywa Eymunda i jego towarzyszy berserkami, ale styl ich działania i fakt, że doborowy oddział liczył 12 wojowników, wyraźnie na to wskazują — L.P. Słupcecki, *Wilkołactwo*, Warszawa 1987, s. 53.

⁶¹ *Saga ob Ęjmunde*, s. 98-100.

⁶² O małżeństwie Jarosława z Ingigerd patrz: T.N. Dżakson, *Četyre norvežskikh konunga na Rusi*, s. 60-70.

⁶³ Utożsamianego z Briaczysławem — B. Grekow, op. cit., s. 363-364; E.A. Mel'nikova, „*Saga ob Ęjmunde*”. *O službe skandinavov*, s. 291. R. Cook (op. cit., s. 69) uważał, że postać Vartilafa mieści w sobie ponadto cechy Mściśława.

⁶⁴ *Saga ob Ęjmunde*, s. 103.

została przedstawiona w trzech odsłonach. Przeciwnik Jarosława za każdym razem niby ginął, a potem powracał jeszcze gorszy i groźniejszy⁶⁵. Z epizodu na epizod rosła rola Eymunda w pokonywaniu wroga. Wreszcie norweski konung własnoręcznie zamordował Búrizlafa i tym sposobem ostatecznie go unicestwił. Szczegóły obrazujące wojenne poczynania Normanów i ich wodza pozwalają postrzegać całą grupę w kategoriach związku wojowników (Männerbund)⁶⁶. Ludzie Eymunda porzucili ojczyznę i przebywając na Rusi funkcjonowali poza nawiasem tamtejszego społeczeństwa. Z zamiłowaniem i z wielkim talentem działali podstępnie⁶⁷, bez skrupułów atakowali przeciwnika od tyłu bądź też małą grupką wślizgiwali się do obozu wielkiej armii. Znamienna też jest ich predylekcja do akcji podejmowanych w przebraniu, nocą oraz kończących się zamordowaniem lub porwaniem upatrzonej ofiary. W pewnym momencie historii opowiedzianej w *Eymundar þátttr* Eymund i jego niezbyt liczni ludzie stali się jedyńymi obrońcami granic władztwa Jarosława. Sam książę pozostał w stolicy i nawet nie zwołał swojego wojska⁶⁸. W podobnej konwencji opisana jest w sagach działalność innych norweskich konungów na Rusi. Olaf Tryggvason, jako dwunastoletni młodzieniec, poprosił Włodzimierza Wielkiego, u którego się wychowywał, o zbrojny oddział. Następnie przez wiele sezonów wyruszał na pogranicze, aby walczyć z wrogami ruskiego kniazia. Na zimę wracał na dwór władcy i przywoził mu zdobyte bogactwa⁶⁹. Przy

⁶⁵ Szeroko zakrojone porównanie przygód Eymunda z analogicznymi wątkami w literaturze nordyckiej, bizantyńskiej i antycznej przeprowadził R. Cook (op. cit., s. 71–89); patrz także komentarz T.N. Dżakson, *Vizantijsko-russko-skandinauskie literaturnye svāzi XI v. (Po povodu stat' i R. Kuka „Russkaā istoriā, islandskij rasskaz i vizantijskaā strategia v „Prādi ob Ęjmund, syne Hringa”)*, w: *Kul'tura i obšestvo Drevnej Rusi (X–XVII vv.). Zarubežnaā istoriografīa*, Moskva 1988, cz. 2, s. 231–245. O znaczeniu potrojenia w konstrukcji fabularnej — W. Propp, *Nie tylko bajka*, tłum. D. Ulicka, Warszawa 2000, s. 125–128.

⁶⁶ J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego*, s. 161–174; idem, *Młodzieńcze gesta Bolesława Krzywoustego czyli jak zostaje się prawdziwym rycerzem i władcą*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze księząt i królów polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 11–29; M. Eliade, *Inicjacja, obrzędy, stowarzyszenia tajemne. Narodziny mistyczne*, tłum. K. Kocjan, Kraków 1997, zwłaszcza s. 120–128; P. Vidal-Naquet, *Czarny łowca. Formy myśli i formy życia społecznego w świecie greckim*, tłum. A. S. Chankowski, L. Trzcionkowski, M. Węcowski, A. Wolicki, Warszawa 2003, rozdz. 2.2: „Czarny łowca i pochodzenie ateńskiej efebii”, s. 135–161; L.P. Słupecki, *Wilkołactwo*, zwłaszcza s. 31–59 i 121–146.

⁶⁷ Naiwnością grzeszy pogląd, który przedstawił R. Cook (op. cit., s. 85, 86–89), jakoby tak wyrafinowana przebiegłość (jak Eymunda) nie była znana Normanom i do *Eymundar þátttr* trafiła z dzieł strategów bizantyńskich za pośrednictwem Haralda Hardraade lub innych Skandynawów służących greckiemu cesarzowi — T.N. Dżakson, *Vizantijsko-russko-skandinauskie literaturnye svāzi*, s. 241–243.

⁶⁸ *Saga ob Ęjmund*, s. 97. Podobny układ można zaobserwować w *Jómsvíkinga saga*. Palnatóki, wódz wikingów, został przez Burisleifra (Bolesława) osadzony w Jóm dla obrony granic — L.P. Słupecki, *Jómsvíkingalog, Jómsvíkingas, Jomsborg/Wolin and Danish Circular Strongholds*, w: *The Neighbours of Poland in the 10th Century*, red. P. Urbańczyk, Warsaw 2000, s. 53.

⁶⁹ *Saga Olafs Konungs Tryggvasonar er ritaði Oddr muncr*, tłum. E.A. Rydzevskaā, w: eadem, *Drevnāā Rus' i Skandinaviā v IX–XIV vv.*, s. 33; T.N. Dżakson, *Četyre norvežskih konung na Rusi*, s. 38–41.

Jarosławie Mądrym podobną rolę odgrywał Harald Hardraade⁷⁰, a po jego wyjeździe do Konstantynopola jarl Ragnwald⁷¹. Bez większego trudu można zauważyć, że okres funkcjonowania w ramach związku wojowników wpisywał się w schemat biografii bohaterskiej realizowanej w sagach królewskich. Wielki konung musiał mieć w swoim życiu etap, gdy w oddaleniu od rodzinnego domu, niemal na końcu świata, jako niestrudzony wojownik stawiał czoła niebywałym trudnościom we właściwy dla młodzieńców sposób⁷².

W *Eymundar þátttr* Normanowie Eymunda zostali przedstawieni jako zorganizowana i samodzielna grupa, bardzo różna od opisanych w *Powieści minionych lat* najemnych Pieczyngów i Waregów. Wojownicy normańscy odznaczałi się cechami budzącymi strach i szacunek, a przede wszystkim pozwalającymi ich dzielnemu konungowi potwierdzić wobec świata dorastanie do roli, którą przyszło mu odegrać na samym końcu opowieści, gdy stał się władcą jednego z księstw Garðariki. Niemniej jednak — jak wyraźnie informuje *Eymundar þátttr* — dla Jarosława Mądrego związek wojowników Eymunda do końca pozostał zwyczajnym oddziałem najemnym, który w zakresie rozliczeń finansowych należało potraktować tak, jak wedle *Powieści Włodzimierz* postąpił z Waregami w 980 r. Gdy upłynęło pierwsze 12 miesięcy służby, kniaź Jarosław nie chciał zapłacić Normanom przyrzeczonej sumy, chociaż — według *Eymundar þátttr* — dla wszystkich było jasne, że to oni najwięcej przyczynili się do pokonania wroga. Dopiero wieść o Búrizlafie nadciągającym z nowym wojskiem skłoniła Jarosława do przedłużenia kontraktu z Eymundem na następne 12 miesięcy. Tym razem każdy wojownik normański miał dostać jeden eyri złota, a sternik statku pół złotej grzywny⁷³. Najciekawsze, że norweski konung w ogóle nie domagał się wypłaty zaległego wynagrodzenia. Jedynie podbijając stawkę, starał się powetować straty sobie i swoim ludziom. To trochę tak, jakby najemnik sam przyznawał najemcy prawo do zerwania kontraktu bez zapłaty umówionej sumy. Po następnym zwycięstwie nad Búrizlafem niekorzystna dla Normanów sytuacja powtórzyła się. Jarosław, wbrew umowie, nie zamierzał dać najemnikom niczego oprócz wyżywienia. Wcale nie dlatego, że nie miał złota. Wedle *Eymundar þátttr* ilość bogactw, którą pozyskał dzięki Normanom znacznie przewyższała to, co był im winien⁷⁴. I znowu nadejście Búrizlafa z armią zebraną pośród „złych ludów” skłoniło kniazia do porozumienia się z Eymundem. W ciągu kolejnego okresu służby norweski konung skrytobójczo zamordował

⁷⁰ *Fagrskinna*, tłum. E.A. Rydzevskaâ, w: eadem, *Drevnââ Rus' i Skandinaviâ v IX-XIV vv.*, s. 53; T.N. Dżakson, *Četyre norvežskih konunga na Rusi*, s. 121-128.

⁷¹ *Orkneyinga saga*, tłum. E.A. Rydzevskaâ, w: eadem, *Drevnââ Rus' i Skandinaviâ v IX-XIV vv.*, s. 72; H. Birnbaum, *Yaroslav's Varangian Connection*, w: idem, *Essays in Early Slavic Civilization*, München 1981, s. 130-131.

⁷² T.N. Dżakson, *Skandinavskij konung na Rusi (o metodike analiza svedenij islandskih korolevskih sag)*, w: *Vostočnââ Evropa v drevnosti i srednekove*, s. 282-288; eadem, *K metodike analiza*, s. 141-143; J. Banaszkiwicz, *Młodzieńcze gesta Bolesława Krzywoustego*, s. 11-29.

⁷³ *Saga ob Ęjmundie*, s. 94-95.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 96-97.

Búrizlafa. Jarosław ostatecznie zapanował nad księstwem swojego brata. Nie uczyniło go to hojniejszym wobec najemników. Wręcz przeciwnie. Ponieważ niektórzy ludzie mówili mu, że Normanowie wynoszą się ponad niego⁷⁵, książę zaczął myśleć, jak ich się pozbyć. Eymund postanowił wówczas przejść na stronę Vartilafa. Realizując swój zamiar, kolejny raz musiał wykazać się sprytem, aby ująć z rąk siepaczy księżnej Ingigerd, którzy próbowali go zabić⁷⁶.

W *Eymundar þátttr* wiarołomstwo Jarosława wobec wojowników Eymunda zostało wytłumaczone skąpstwem. Odpowiedzialność za rozbrat z Normanami spadała oczywiście na księcia. Takie wyjaśnienie w naturalny sposób wynika z konwencji źródła, które było biografią bohatera norweskiego konunga. W opowieści o Eymundzie widać zresztą pewną ambiwalencję literackiej koncepcji postaci Jarosława. Z jednej strony książę, na początku nazwany rozumnym i potężnym władcą, wypowiada cały szereg pochwał pod adresem Normanów (najmężniejsi i najmądrzejsi z wojowników). Co więcej, pozytywny wizerunek Eymunda częściowo wynika z szacunku okazywanego mu przez władcę Nowogrodu (Jarosław ucztuje z Norwegiem i radzi się go we wszystkich sprawach). Z drugiej strony mądry, odważny i dotrzymujący słowa konung został przeciwstawiony zdeorientowanemu, skąpemu i wiarołomnemu kniaziowi⁷⁷. Islandzki tekst dowodził moralnej wyższości skandynawskiego herosa, ukazując jego postawę w momencie, gdy Jarosław drugi już raz odmówił najemnikom zapłaty. Ragnar, krewny i prawa ręka Eymunda, zaproponował wówczas pozostawienie księcia-najemcy własnemu losowi. Główny bohater *Eymundar þátttr* stwierdził jednak, że opuszczenie władcy ruskiego wtedy, gdy zagraża mu śmiertelne niebezpieczeństwo, byłoby hańbą dla Normanów, ponieważ kiedy przybyli do Garðariki, panował tam pokój. Wojna wybuchła, dopiero gdy Eymund doradził Jarosławowi twardą postawę wobec terytorialnych żądań brata. Zasadne jest pytanie, czy konung w tym wypadku martwił się o księcia? Raczej troszczył się o swoją sławę i poczuwał się do odpowiedzialności za zainicjowaną przez siebie sytuację. Taki wniosek wynika z całościowej analizy *Eymundar þátttr*. Źródło nie ukrywa bowiem obcości Normanów względem ruskiego władcy. Oprócz wspomnianego już osobnego miejsca zamieszkania świadczy o tym także przebieg kolejnych tur negocjacji Eymunda z kniazem. Od początku do końca swojej służby norweski konung szantażował władcę Nowogrodu, grożąc przejściem na stronę jego brata i wroga. Przy okazji drugiej awantury o wypłatę powiedział Jarosławowi: „My potrzebujemy pieniędzy i moi ludzie nie chcą walczyć tylko za jedzenie”⁷⁸. Najwymowniejszy to dowód braku ściślejszego związku Normanów z kniazem. W podobny sposób Kosmas przedstawił Niemców, którzy przyłączyli się do Ołdrzycha. Gdy zawiodła nadzieja

⁷⁵ Ten fragment może być różnie rozumiany, patrz — N.N. Il'in, op. cit., s. 164–165.

⁷⁶ *Saga ob Ęjmundie*, s. 100–101.

⁷⁷ E.A. Rydzevskaâ (*Ároslav Mudryj u drevnesevernoj literature*, s. 69–70) zauważyła ową ambiwalencję, ale powodowana sympatią do Jarosława Mądrego łagodziła elementy negatywnej charakterystyki księcia zawarte w *Eymundar þátttr*.

⁷⁸ *Saga ob Ęjmundie*, s. 97. („Fé þurfum vér, ok eigi vilja minir menn vinna til matar eins”).

na łatwe zwycięstwo i — co za tym idzie — szybki zysk, natychmiast opuścili oni obóz księcia⁷⁹.

Znakomitym komentarzem do motywacji najemników wyłożonej w *Eymundar þáttur* jest wstęp do latopisu nowogrodzkiego. Przedstawiając wizję pierwotnego, dobrego ustroju społecznego, autor opowiedział o wzorcowym kniaziu zbierającym sprawiedliwe wiry i dającym je drużynie na zakup broni. „А дружина его кормяхуся, воююще ины страны бьющесея и ркуще: «братие, потягнемъ по своемъ князѣ и по Руской землѣ»; глаголюще: «мало есть намъ, княже, двусотъ гривень». Они бо не складаху на своя жены златыхъ обручей, но хожяху жены ихъ в сребрныхъ”⁸⁰. Majątkowe żądania wojowników zostały poprzedzone jednoznaczoną deklaracją przywiązania drużyny do kniazia i jego kraju. Wojownicy gotowi byli umrzeć za władcę, ale jednocześnie pragnęli, aby ich żony posiadały złote, a nie tylko srebrne ozdoby. W przekazie latopisarza hierarchia wartości rysuje się całkiem jasno. Na pierwszym miejscu została postawiona dozwolona wierność wodzowi. Żądanie większej liczby grzywien w ramach „karmienia” drużyny było do pomyślenia pod warunkiem, że nie osłabiałoby więzi wojowników z kniazem. W tym kontekście wyraźnie widać odmiennosc zachowania Eymunda, wynikającą z braku bliższych powiązań z Jarosławem.

Warto zwrócić uwagę na zbieżność szczegółów dotyczących złego potraktowania dwóch różnych grup wojowników najemnych. Podobieństwo opisów odprawienia Waregów przez Włodzimierza i ludzi Eymunda przez Jarosława zostało niegdyś celnie zasygnalizowane przez Roberta Cooka⁸¹. W obu wypadkach najemników oszukańczo pozbawiono zapłaty, mimo że wypełnili swoje zadania. Nie ma mowy o jakiegokolwiek hojności władców wobec nich. Kniaziowie byli szczodrzy, ale dla swoich ludzi. Obcych mieli w pogardzie, nawet jeśli się nimi posługiwali. Identyczne były też złe zamiary Włodzimierza i Jarosława wobec najemników, których zwalniali ze służby. Kniaziom zależało na ich dezintegracji. Włodzimierz pragnął osiągnąć ten cel rękami cesarza bizantyńskiego, Jarosław i Ingigerd — dzięki zamordowaniu Eymunda. Nie ulega wątpliwości, że Normanowie pozbawieni wodza rozproszyliby się.

Podobna, czarna niewdzięczność spotkała w świetle przekazu *Fagrskinny* Haraldraade w Bizancjum. Jego długa najemna służba cesarzom polegała na łupieskich wyprawach do krajów znajdujących się pod panowaniem arabskim (Afryka, Sycylia, Palestyna). Dowodząc oddziałem złożonym z Norwegów, Waregów, a nawet łacinników, Harald niejednokrotnie wykazał się męstwem i sprytem, owocującymi licznymi podstępami. Kiedy wrócił do Konstantynopola, został oskarżony przez cesarzową

⁷⁹ *Cosmae Pragensis Chronica*, ks. 3, rozdz. 15, s. 176–178.

⁸⁰ *Novgorodska pervaa letopis'*, s. 104 [„A drużyna jego karmiła się, wojując w innych krajach i podbijając je, powiedziała: «bracie, zginiemy za swojego kniazia i za Ruską ziemię»; mówi: «kniazciu, dwieście grzywien to dla nas za mało». Bo oni nie zakładali na swoje żony złotych obręczy, lecz chodziły ich żony w srebrnych”]. O wstępie do latopisu nowogrodzkiego patrz: A. Poppe, *Latopisarstwo Nowogrodu Wielkiego*, SSS, t. 3, cz. 1, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław 1967, s. 27.

⁸¹ R. Cook, op. cit., s. 70.

Zoe o sprzeniewierzenie części łupów wojennych i wtrącony do więzienia. Wydostał się z ciemnicy dzięki cudownej interwencji św. Olafa i pomocy pewnej wdowy. Następnie z Normanami przebywającymi w Konstantynopolu zaatakował pałac cesarski. Po pokonaniu gwardii wareskiej Harald pojmał cesarza i oślepił go, a następnie wymknął się z miasta⁸². Innego przykładu skrajnej nieufności Bizantyńczyków względem najemników, tym razem ruskich, dostarcza *Zarys historii* Jana Skylitzesa (druga połowa XI w.). Autor ten opisał wyprawę Chrysochira, krewnego Włodzimierza Wielkiego, który wraz z ośmiuset wojownikami pragnął wynająć się na służbę u cesarza bizantyńskiego. Skylitzes z przekąsem informuje o chciwości Rusów w pośpiechu zdążających do Konstantynopola w nadziei zarobku. Cesarz postawił Chrysochirovi warunek trudny do przyjęcia — zażądał, aby jego wojownicy złożyli broń i dopiero wówczas był gotów rozważyć propozycję najmu. Rusowie oczywiście nie chcieli się rozbroić i samowolnie wypłynęli na Morze Egejskie. Pod Lemnos dopadła ich flota bizantyńska; wszyscy wojownicy ruscy zginęli w bitwie⁸³.

Zawarte w źródłach informacje o najemnikach na Rusi i w krajach sąsiednich posiadają jednoznaczną wymowę. Zawsze byli oni odrębną grupą, odseparowaną od reszty armii. Często odróżniali się także sposobem walki. Nawet gdy lojalnie walczyli u boku swojego najemcy, pozostawali dla niego obcy, źli i groźni. Można dostrzec istnienie opinii, że władca, we własnym interesie, powinien wykorzystać najemników i pozbyć się ich, najlepiej nie płacąc umówionego wynagrodzenia. W źródłach napisanych z punktu widzenia tych, którzy najmowali wojowników, często piętnuje się chciwość, wręcz pazerność najemników. Co ciekawe, zasadnicze zręby powyższej charakterystyki uchwytne są nawet w *Eymundar þátttr* — opowieści sławiącej bohaterskie czyny Eymunda. Dla Jarosława Mądrego mężny konung, mimo furory, jaką zrobił na Rusi, pozostał zwyczajnym najemnikiem. Wojsko najemne z reguły wynagradzane było po upłynięciu okresu służby, co stwarzało okazję do złamania umowy i odmówienia mu zapłaty. Jeżeli najmujący płacił z góry, potencjalni najemnicy równie chętnie

⁸² *Fagrskinna*, s. 57–58. Snorri Sturlusson zmienił wersję opowieści zawartą w *Fagrskinnie*. W *Heimskringli* Zoe rozgniewała się na Haralda, gdy zrezygnował on ze służby. Angielski przekład sagi o Haraldzie Hardraade zawartej w *Heimskringli*, pióra Samuela Lainga: <http://sunsite.berkeley.edu/OMACL/Heimskringla/hardradel.html>. Przekład niemiecki: *Snorris Königsbuch (Heimskringla)*, wyd. E. Diederichs, t. 3, Jena 1923, s. 68–79. Teodoryk z Niderhollen, autor łacińskiej historii królów Norwegii (ok. 1180), podobnie jak *Fagrskinna*, wcale nie łączył niełaski cesarskiej, w którą popadł Harald, z pragnieniem opuszczenia Grecji i powrotu do ojczyzny — A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi*, s. 94, przyp. 73. A. Poppe szukał politycznego uzasadnienia dla kroków podjętych przez cesarza przeciw konungowi, dlatego łączył sprawę Hardraadego z uzurpacją Maniakesa — *ibidem*, s. 97–98. Wystarczy jednak zdać sobie sprawę z powszechnej niechęci, jaką ściągali na siebie najemnicy, żeby zrozumieć, dlaczego Harald został oskarżony przed cesarzem. O zależnościach między *Fagrskinną* a dziełem Snorriego — J. de Vries, *Altnordische Literaturgeschichte*, t. 2, s. 285–295. T.N. Dżakson, *Četyre norvežskih konunga na Rusi*, s. 135–138.

⁸³ J. Bonarek, *Romajowie i obcy w kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle kroniki Jana Skylitzesa*, Toruń 2003, s. 164. A. Poppe (*Spuścizna po Włodzimierzu Wielkim*, s. 19) uzasadniał potraktowanie najemników ruskich nieufnością w stosunkach między Kijowem a Konstantynopolem.

oszukiwali i nie wyruszali na wojnę. Stąd wniosek, że kontrakt najmu nie przełamywał bariery obcości dzielącej obie umawiające się strony.

Negatywny stosunek do wojsk zaciąganych za pieniądze lub inne bo-gactwa czasem nie pozostawał bez wpływu na historiograficzną opinię o tych, którzy takimi oddziałami się posługiwali. Źli władcy często byli źli również dlatego, że kupowali sobie wojowników za złoto i srebro. Gdy Gall Anonim w rozdziale 24 drugiej księgi swojego dzieła przystąpił do wymienia-nia poczynań Zbigniewa świadczących o jego nikczemności i nienawi-ści do brata, jednym z zarzutów było zaciąganie najemnych wojsk pomor-skich. „Zbigneus fratri suo laboranti nec invitatus auxilium impendebat, insuper etiam cum hostibus fratris occulte fedus et amicitiam coniungebat et pecuniam illis pro militibus in subsidium transmittibat”⁸⁴. W podobny sposób Wincenty Kadłubek dopełnił negatywną charakterystykę Mieciaława, przejętą od Galla. Wódz Mazowszan zgromadził przeciwko Kazi-mierzowi Odnowicielowi wojowników „qui eo spe questus illecti confluerant, fortunam secuti non hominem”⁸⁵. Ten sam zarzut kronikarz powtórzył w innym miejscu: Władysław II Wygnaniec do bratobójczej walki, którą rozpętał, ściągnął „innumeras barbarorum legiones prece quasdam elicit, quasdam pretio conciliat”⁸⁶. Właściwie tylko sytuacja bez innego wyjścia uzasadniała posługiwanie się najemnikami. W 1018 r., po klęsce poniesionej w bitwie z Polakami, Jarosław Mądry uciekł z czterema ludźmi do Nowogrodu. Stamtąd chciał płynąć za morze. Posadnik Konstantyn porąbał jednak łódzie kniazia i oświadczył, że Nowogrodzianie chcą się jeszcze bić z Bolesławem Chrobrym i Światopełkiem. Mieszkańcy miasta sami nałożyli na siebie nadzwyczajny podatek pogłówny, tym większy, im wyższy był status społeczny płatnika. „И приведоша варягы, и вдаша имъ скоть, и совокупи Ярославъ воя многы”⁸⁷. Całe społeczeństwo nowogrodzkie, w sytuacji największego zagrożenia, najęło wojsko dla swojego kniazia. Miarą determinacji było zapłacenie Waregom na początku ich służby.

Wróćmy raz jeszcze do deklaracji kniazia Włodzimierza Wielkiego poczynionej przy okazji uczty w гридьницѣ, tym razem po to, aby uświadomić sobie różnicę między oddziałem najemników a drużyną. Przede wszystkim wojownicy najemni zawsze pozostawali dla kniazia obcy, a druhowie byli najbliższą kniaziewi grupą towarzyszy — swojaków⁸⁸. Analizowany

⁸⁴ *Galli Anonymi Cronica*, ks. 2, rozdz. 24, s. 91 [„Zbigniew nie tylko nie przychodził z pomocą swojemu utrudzonemu bratu, choć był do tego zachęcany, ale jeszcze potajemnie z wrogami brata przymierze i przyjaźń zawierał i pieniądze im wysyłał jako zapłatę za wojowników”]. Jak już wyżej zostało wspomniane, od Kosmasy wiemy, że Zbigniew starał się za pieniądze pozyskać Czechów — *Cosmae Pragensis Chronica*, ks. 3, rozdz. 16, s. 179.

⁸⁵ *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica*, ks. 2, rozdz. 14, s. 47 [„którzy walczyli zwabieni nadzieją zysku, za losem postępując, nie za człowiekiem”].

⁸⁶ *Ibidem*, ks. 3, rozdz. 28, s. 120 [„niezliczone legiony barbarzyńców, niektóre prośbą nakłania, inne zapłatą pozyskuje”].

⁸⁷ *Povest' vremennyh let*, s. 97, rok 6526 (1018). Również w cesarstwie bizantyńskim najemnicy postrzegani byli jako zło konieczne — J. Bonarek, op. cit., s. 164.

⁸⁸ P. Żmudzki, *Mieszko I i Amazonki*, w druku. Do innego wniosku doszedł Christian Lübke (op. cit., s. 319–320): „In wesentlichen Punkten unterscheiden sich die Bedingungen, die das Verhältnis zwischen den Söldnern und dem Fürsten regeln, nicht von den für die Gefolgschaft charakteristischen Elementen, vor allem im Hinblick auf die Individualität der

wyżej *passus Powieści minionych lat* o Włodzimierzu oszukującym Waregów dostarcza kapitalnej informacji na temat metody przeistoczenia niektórych spośród najemników w swoich ludzi. Obdarowanie grodami związało ich z kniazem wedle zasady sformułowanej w tej samej zapisce nieco wcześniej, w komentarzu do zdrady wojewody Błuda: „то суть неистовии, иже приемше от князя или от господина своего честь ли дары, ти мыслять о главѣ князя своего на погубленье, горьше суть бѣсовъ таковии”⁸⁹. Dzięki darowi powstawała hierarchia oraz więź między dającym a obdarowanym. Kompletnie likwidował on uprzednią obcość, jeśli takowa zachodziła. W tym momencie wszelka odmienność etniczna, językowa czy kulturowa wojownika przestawała się dla wodza-władcy liczyć. Rozdający dary wchodził w rolę pana, a obdarowany stawał się człowiekiem pana zobowiązanym do dochowania mu wierności⁹⁰. Dar nie był traktowany w kategorii zapłaty, lecz jako sposób nawiązania relacji znacznie bliższej i trwalszej niż kontrakt najmu⁹¹. Nie bez znaczenia wydaje się zasadnicza różnica między tym, co dawane z łaski pańskiej, a tym, co płacone w wyniku wcześniejszej umowy czasem wymuszonej szantażem. Przepaść dzieląca dar od zapłaty wyjaśnia też pozorną sprzeczność w powieściowej wypowiedzi Włodzimierza Wielkiego, który kazał kuć srebrne łyżki dla drużyny, a jednocześnie stwierdził, że za kruszce ludzi nie pozyska. Bogata zastawa przeznaczona na niedzielne uczyty w гридьницѣ została potraktowana jak łaska kniazia, wzmacniająca jego przyjazne relacje z drużyną. Pozyskiwanie ludzi za złoto i srebro, potępione przez władcę Rusi, wyraźnie kojarzy się z zaciąganiem najemników, ludzi służących za pieniądze, wojowników przedkładających bogactwa nad człowieka, któremu służą. Tego typu grupa z założenia nie mogła wejść w skład drużyny książęcej. Zawsze pozostawała na zewnątrz kręgu wojowników najbliższych monarsze⁹².

Powyższe rozważania i ustalenia na temat cech wojsk najemnych pozwalają określić status pewnej grupy Waregów. Chodzi mi o opisanych w *Powieści minionych lat* i latopisie nowogrodzkim wojowników skandy-

Beziehungen (Bezahlung je Mann) und auf die Sicherstellung von Unterkunft, Verpflegung und Kleidung. Der Unterschied zu der engeren «družina» liegt demnach, zieht man die objektiven Faktoren zum Vergleich heran, nur in der zeitlichen Begrenzung”. Lübke wyprowadził to stwierdzenie bez drobiazgowej analizy źródeł.

⁸⁹ *Povest' vremennyh let*, s. 55, rok 6488 (980) [„szalony jest ten, kto przyjąwszy od kniazia lub od pana swojego godność albo dary, myśli o sprowadzeniu zguby na głowę swojego kniazia, tacy gorsi są od diabłów”].

⁹⁰ W. Peltz, *Wierność rycerska na Rusi*, w: *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej X-XV w.*, Zielona Góra 1997, s. 45–53.

⁹¹ A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, s. 221–230; M. Bloch, *Spoteczeństwo feudalne*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 2002, s. 246–247. Patrz także: R. Michałowski, *Przyjaźń i dar w społeczeństwie karolińskim w świetle translacji relikwii. Część druga — analiza i interpretacja*, St. Żr. 29, 1985, s. 46–60.

⁹² Ciekawą hipotezę przedstawiła Elena A. Mel'nikova (*Varâgi, varangi, vèringi: skandīnavy na Rusi i v Vizantii*, „Vizantijskij vremennik” 55, cz. 2, 1998, s. 159, 163). Jej zdaniem opozycja drużyna — oddział najemników była uchwytana już na przełomie IX i X w. i zaowocowała opozycją nazw: Ruś — Waregowie. Ruś oznaczała drużynę książęcą, złożoną ze Skandynawów zamieszkałych nad Wołchowem i Dnieprem. Określenie Waregowie rezerwowano dla najemników, obcych świeżo nadciągających z Północy.

nawskich z otoczenia Jarosława Mądrego, którzy czynili gwałty mężatkom z Nowogrodu. W 1014 r. książę Jarosław wypowiedział posłuszeństwo ojcu i odmówił mu corocznej daniny w wysokości 2000 grzywien, zwyczajowo płaconej przez Nowogród Kijowowi. W odpowiedzi Włodzimierz rozkazał przygotować wyprawę wojenną przeciwko synowi⁹³. Historia swawolnych Waregów ma bezpośredni związek z tym konfliktem. Została ona umieszczona w latopisie nowogrodzkim (młodsze zwodu) pod rokiem 1016⁹⁴. Do *Powieści* trafiła w nieco zmienionej postaci. Dodano ją do burzliwych wydarzeń roku 1015⁹⁵. Prawdopodobnie źródło nowogrodzkie kryje pierwotną wersję opowieści o Waregach tłumnie zgromadzonych przez Jarosława w Nowogrodzie⁹⁶. Korekta daty zastosowana przez redaktorów *Powieści* wynika zapewne z ważnej lektury zapiski. Spostrzeżono, że relacjonuje ona wydarzenia zaszłe tuż przed śmiercią Włodzimierza Wielkiego.

Owych Skandynawów książę nowogrodzki niewątpliwie zamierzał użyć w wojnie przeciwko ojcu. Wynika to wprost ze wzmianki, która w obu tradycjach latopisarskich, nowogrodzkiej i kijowskiej, otwiera zapis wydarzeń 1015 r. zachowując niemal identyczne brzmienie: „Хотящю ити на Ярослава Володимиру, Ярославъ же посла за море, приведе Варягы, бояся отца своего”⁹⁷. Właśnie informacja o świeżym zaciągu za morzem powodowała, że dotychczasowa literatura przedmiotu przeważnie uważała wojowników wareskich uczestniczących w zajściach nowogrodzkich za najemników⁹⁸. Najdalej posunął się N. N. Il’in, identyfikując Waregów otaczających Jarosława w 1015 r., z oddziałem Eymunda⁹⁹. Rosyjski historyk zaprezentował w tym wypadku zbyt swobodny stosunek do źródeł. Teksty ruskie opowiadają bowiem zupełnie inną historię od tej, która stanowi treść *Eymundar þáttr*. Nagminne przekonanie badaczy o najemnym statusie wojowników wareskich towarzyszących Jarosławowi Mądrymu w Nowogrodzie wynikało z braku refleksji nad specyfiką wojska zaciąganego za pieniądze oraz z założenia, że najem był jedyną formą służby Skandynawów u ruskich książąt. Sam termin „Waregowie” bywał interpretowany jako po prostu oznaczający najemników¹⁰⁰. Warto jednak

⁹³ *Povest' vremennyh let*, s. 88–89, rok 6522 (1014); *Novgorodska pervaa letopis'*, s. 168; A. Poppe, *Spuścizna po Włodzimierzu Wielkim*, s. 3–22.

⁹⁴ *Novgorodska pervaa letopis'*, s. 174–175.

⁹⁵ *Povest' vremennyh let*, s. 95, rok 6523 (1015).

⁹⁶ H. Łowmiański, *O składzie społecznym wczesnośredniowiecznych sił zbrojnych na Rusi*, KH 67, 1960, 2, s. 444–446.

⁹⁷ *Novgorodska pervaa letopis'*, s. 168; *Povest' vremennyh let*, s. 89, rok 6523 (1015) [„Włodzimierz chciał iść na Jarosława, Jarosław zaś posłał za morze, przywiódł Waregów, bał się swojego ojca”].

⁹⁸ Np.: H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 4, s. 185; N. K. Chadwick, op. cit., s. 98–100; H. Birnbaum, op. cit., s. 138–139; I. Å. Froánov, op. cit., s. 152–153; analiza konfliktu Jarosława z Nowogrodzianami została słowo w słowo powtórzona w — idem, *Drevnã Rus'. Opyt issledovaniã istorii socãl'noj i političeskoj bor'by*, Moskwa–Sankt–Peterburg 1995, s. 99.

⁹⁹ N. N. Il'in, op. cit., s. 130–131.

¹⁰⁰ S. H. Cross, *The Scandinavian Infiltration into Early Russia*, „Speculum” 21, 1946, s. 511; O. Pritsak, op. cit., s. 22. Tego typu opinie powstały na bazie tezy, którą przedstawił (pierwszy raz w 1928 r.) A. Stender–Petersen (*Zur Rus'-Frage*, s. 72–73). Uważał on, że

zastanowić się, czy w sytuacji poważnego zagrożenia Jarosław nie zdecydował się związać ze sobą przybyszy zza morza tak jak Włodzimierz, który Waregów o szczególnych przymiotach, wybranych z najemnego oddziału, przeistoczył w swoich własnych ludzi¹⁰¹. Podobnie czynił — według Galla Anonima — Bolesław Chrobry. Jeżeli jakiś przybysz (*hospes*) okazał się sprawny w wojennym rzemiośle, król nazywał go swoim synem i obdarzał wszystkim, czego potrzebował¹⁰². Bez względu na to, jak owych *hospites* postrzegali wszyscy inni, dla króla stawali się swojakami. To, że Skandynawowie przebywający w 1015 r. w Nowogrodzie byli ludźmi blisko związanymi z Jarosławem, a nie „bandą” najemników, poświadcza opowieść o konsekwencjach ich pobytu w mieście.

Ścisła relacja kniazia z Waregami zdaje się wynikać już ze wstępnej informacji latopisu nowogrodzkiego o karmieniu ich przez władcę¹⁰³. Wprawdzie w *Eymundar þátttr* znajdujemy obraz najemników spędzających czas w radości i weselu z kniazem i kniahinią przy konsumpcji najlepszych zasobów Nowogrodu¹⁰⁴, co niewątpliwie sugeruje wspólną ucztę, ale zawsze pośrednikiem między Jarosławem a Normanami był Eymund. Skandynawscy wojownicy, według sagi, pozostawali ludźmi *konunga*, a nie ruskiego kniazia. Na dodatek Eymund wprost deklarował, że on i jego ludzie nie zamierzają walczyć tylko za jedzenie. W latopisarskiej opowieści o licznych Waregach obecnych na nowogrodzkim dworze Jarosława brak informacji o jakimkolwiek skandynawskim wodzu. Najwyraźniej książ karmił przybyszów zza morza we własnym imieniu. Dalszy ciąg opisu podsuwa następne szczegóły. Waregowie okazali się wyjątkowo lubieżni i zaczęli gwałcić żony Nowogrodzian. Pewnej nocy, gdy Jarosław akurat przebywał na Rakomie, mieszkańcy miasta zaatakowali dwór w Poromie¹⁰⁵ i wzięli krwawy odwet na gwałcicielach żon. Z treści latopisu nowogrodzkiego wynika wyraźnie, że rozdzielenie kniazia i wareskich wojowników było nadzwyczajne i chwilowe¹⁰⁶. Zazwyczaj zapewne Jarosław przebywał

termin „wareg” w latopisach oznaczał po prostu wojownika, bez żadnej konotacji etnicznej. Trudno jednak lekceważyć skandynawski kontekst, w którym często pojawia się określenie „wareg” w źródłach ruskich, patrz np.: H. Łowmiański, *Zagadnienie roli Normanów*, s. 184–186; E. A. Mel'nikova, *Skandinaviá vo vnešnej politike Drevnej Rusi (do serediny XI v.)*, w: *Vnešnáá politika Drevnej Rusi. Ūbileyne čteníá, posvášennye 70-letíú so dná roždeníá člena-korrespondenta AN SSSR Vladimira Terent'eviča Pašuto*, Moskwa 1988, s. 46; eadem, *Varági, varangi, vèringi*, s. 159, 163.

¹⁰¹ O innych przypadkach ścisłych związków wojowników skandynawskich z ruskimi kniaziami pisał M. B. Sverdlov (op. cit., s. 66).

¹⁰² *Galli Anonymi Cronica*, ks. 1, rozdz. 16, s. 35–36.

¹⁰³ *Novgorodska perváá letopis'*, s. 174: „В Новѣгородѣ же тогда Ярославъ кормяше Варягъ много”. Słowo „кормяше” znaczy tu zarówno „karmił”, jak i szerzej: „utrzymywał”.

¹⁰⁴ *Saga ob Ęjmunde*, s. 92.

¹⁰⁵ Nazwa i podmiejskie usytuowanie dworu w Poromie nasuwa przypuszczenie, że był on specjalnie przeznaczony dla przybyszów zza morza pozostających w służbie Jarosława, patrz: C. Lübke, op. cit., s. 226, 230, 318–319.

¹⁰⁶ *Novgorodska perváá letopis'*, s. 174: „и собрашася в ношь, исѣкоша Варягы в Поромонѣ дворѣ; а князю Ярославу тогда в ту ношь сушу на Ракомѣ”. Nie zauważył tego N. N. Il'in, który zakładał, że Waregowie i Jarosław stale mieszkali osobno. Rosyjski historyk widział w tym kolejną przesłankę do identyfikacji wareskich wojowników z latopisu z Normanami Eymunda — N. N. Il'in, op. cit., s. 130–131.

razem ze swoimi Waregami, co potwierdzałoby ściślejszą więź między nimi. Na bliższy związek wskazuje jednak przede wszystkim zemsta kniazia.

Oddajmy głos *Powieści minionych lat*, która nieco dokładniej niż latopis nowogrodzki opisuje reakcję Jarosława: „пославъ к новгородцемъ, рече: «Уже мнѣ сихъ не крѣсити». И позва к собѣ нарочитыѣ мужи, иже бяху иссѣкли варяги, и обльстив я исѣче”¹⁰⁷. Książę uważał więc za swój obowiązek pomścić wojowników skandynawskich zabitych w Poromie. W tym celu oszukał Nowogrodzian, zwiabił do rakomskiego dworu i tam ich wybił. Kijowski autor *Powieści*, komponując oszukańcze posłanie Jarosława, które wwiiodło nowogrodzką starszyznę w zasadzkę użył dokładnie tego samego sformułowania, jakie padło z ust Olgi w odpowiedzi na swaty drewlańskiego kniazia Mała: „уже мнѣ мужа своего не крѣсити”¹⁰⁸. Książę w ten właśnie sposób rozpoczęła podstępny grę z Drawlanami, która dała jej sposobność do potrójnej zemsty na plemieniu zabójców Igora. Odwet Olgi za śmierć męża według autora *Powieści* był zatem porównywalny z wróżdą Jarosława dokonaną na Nowogrodzianach za wyrżnięcie Waregów. To najmocniejszy argument skłaniający do postrzegania lubieżnych Skandynawów jako drużyny kniazia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że krwawa pomsta była obowiązkiem wodza, gdy zginął jego wojownik¹⁰⁹, podobnie jak wojownika, gdy poległ wódz. W opowieści o zemście Olgi istotną rolę odegrała drużyna Igora, która wraz z wdową mściła się na Drawlanach¹¹⁰. Podobnie postąpił Wareżko, człowiek Jaropelka. Najpierw ostrzegał on swojego pana przed zdradzieckimi radami Błuda. Potem, kiedy jego kniazia podstępnie zamordowano, wierny sługa uciekł do Pieczyngów i wraz z nimi napadał na ziemie Włodzimierza — sprawcy zabójstwa¹¹¹. Także prawo legendarnego związku wojowników z Jomsborga zobowiązywało każdego członka wspólnoty do pomszczenia poległego współtowarzysza¹¹².

Jarosław Mądry zdecydował się wziąć krwawy odwet na starszyźnie Nowogrodu w bardzo trudnym dla siebie momencie. Obawiał się przecież ataku ojca. Presja obowiązku zemsty była zatem silniejsza niż wspólnota

¹⁰⁷ *Povest' vremennyh let*, s. 95, rok 6523 (1015) [„posłał do Nowogrodzian, mówiąc: «Już ich nie wskrzeszę». I wezwał do siebie znakomitych ludzi, tych którzy zabili Waregów, i przechytrzył ich i zabił”]. Rzecz celnie skomentował Henrik Birnbaum (op. cit., s. 138): Jarosław postąpił z Nowogrodzianami „cunningly — in the best Variagian tradition”.

¹⁰⁸ *Povest' vremennyh let*, s. 41, rok 6453 (945); A. Stender-Petersen, *Jaroslav und die Varinger*, w: idem, *Varangica*, s. 120.

¹⁰⁹ Jak zgodnie relacjonują Ammianus Marcellinus (wyd. J.C. Rolfe, t. 3, London–Cambridge Massachusetts 1956–1957, ks. 31, rozdz. 5 (5–9), s. 410–414) oraz *Iordanis De Origine Actibusque Getarum* (wyd. F. Giunta, A. Grillone, Roma 1991, 136, s. 59–60) Fritigern i Alaviv (u Jordanesa tylko Fritigern), wodzowie gockich Terwingów, rozpoczęli w 377 r. wojnę z Rzymianami, ponieważ pragnęli pomścić swoje drużyny, które podstępnie wymordował rzymski wódz, Lupicynus („satellites omnes, qui pro praetorio honoris et tutelae causa duces praestolabantur, occidit” — Ammian).

¹¹⁰ *Povest' vremennyh let*, s. 41–42, rok 6453 (945).

¹¹¹ *Ibidem*, s. 55, rok 6488 (980). M.B. Sverdlov (op. cit., s. 66) uważał, że Wareżko był Skandynawem.

¹¹² A. Guriewicz, *Wyprawy wikingów*, tłum. S. Ludkiewicz, Warszawa 1969, s. 74; L.P. Słupecki, *Jómsvíkingalög, Jómsvíkingssögur, Jomsborg/Wolin*, s. 54.

interesów łącząca kniazia z mieszkańcami jego własnej stolicy¹¹³. Obraz Jarosława mszczącego się na poddanych za śmierć Waregów przywodzi na myśl opis zachowania kniazia Mścisława po bitwie pod Listwaniem. Zwycięski władca cieszył się, widząc na polu walki trupy Waregów Jarosława i swoich Siewierzan, ponieważ jego drużyna nie poniosła strat. W hierarchii ważności wojownicy najbliżsi kniaziewi zostali usytuowani zdecydowanie powyżej innych ludzi znajdujących się pod jego władzą¹¹⁴. Dla Jarosława martwi Waregowie okazali się ważniejsi od dostojnych Nowogrodzian. Ewidentny to dowód, że wojownicy warescy nie byli najemnikami — tych przecież, jako obcych, nikt nie pragnąłby pomścić — lecz drużyną Jarosława Mądrego. Można stwierdzić z pełnym przekonaniem, że na kartach ruskich latopisów ukazano więź i wspólnotę łączącą kniazia z Waregami, ściągniętymi zza morza na wojnę przeciw ojcu.

Mercenaries in Rus' and Neighbouring Countries during the Tenth–Twelfth Century

Source material containing information about warriors hired by three Ruthenian princes: Igor, Vladimir the Great, and Yaroslav the Wise (two accounts in *Povest vremennikh let*, recorded under the dates 944 and 980, and Eymundar þáttir Hringssonar) offers an entirely cohesive vision of mercenary armies. Twelfth-century Polish and Bohemian chronicles contained similar depictions of mercenaries. As a rule, the mercenaries and their patrons differed ethnically and, at times, culturally. The sources distinctly confirm mutual distrust, ill will, and animosity. In extremely frequent cases, the hired army and the ruler duped each other. The mercenaries always constituted a separate group within the army with which they co-operated. Just as frequently they distinguished themselves due to their warfare technique. Even in those cases when they loyally fought at the side of their master, they were regarded as alien, evil, and menacing. The sources cite discernible opinions claiming that the ruler should exploit the mercenaries in his own interest and then get rid of them without paying the promised fees. The text, written from the viewpoint of those who hired the warriors, frequently condemn the greed and outright avarice of the mercenaries, portrayed as men serving only in return for money and attaching greater importance to riches than to their lord. Hence the conclusion that the contract signed by both sides did not break the barrier separating them. The mercenaries constituted a *sui generis* opposite of the armed followship — the group of warriors closest to the ruler. Members of the followship were remunerated, but their payment was treated as a gift. There remained an essential difference between the wages offered by the lord to the armed followship and those granted to the mercenaries as a result of an earlier contract, sometimes enforced by resorting to blackmail. The followship members fought, at least in theory, predominantly for their commander and were motivated by a life-long bond which presumed their loyalty and devotion.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

¹¹³ O politycznych powodach, dla których Nowogrodzianie gotowi byli poprzeć Jarosława w wojnie o Kijów, pisał Igor Ā. Froānov (*Mātežnyj Novgorod*, s. 149–154).

¹¹⁴ *Povest' vremennykh let*, s. 100, rok 6532 (1024); P. Żmudzki, *Mieszko I i Amazonki*, w druku.